Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!

Gazeta Krakowska

Wyd. A
Cena 20 gr

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok V. Kraków, czwartek 6 sierpnia 1953 r. Nr. 186 (1506)

Na wieść o rozejmie w Korei w dniu 27. VII. br. na sali obrad III Kongresu Młodzieży w Bukareszcie wybuchła żywiołowa manifestacja. Na zdjęciu: fragment manifestacji. Fot. CAF

Otwarcie V Sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA

Agencja TASS donosi: dnia 5 bm. w wielkim pałacu kremlowskim w Moskwie rozpoczęła się V Sesja Rady Najwyższej Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich. O godz. 14 odbyło się posiedzenie Rady Związku. Na sali posiedzeń zebrali się deputowani i goście. Przepełnione są loże korpusu dyplomatycznego i loże prasowe. Obecni powitali serdecznie ukazanie się w lożach rządowych G. M. Malenkowa, W. M. Mołotowa, N. S. Chruszczowa, K. J. Woroszyłowa, Ł. M. Kaganowicza, M. Z. Saburowa, M. G. Pierwuchina.

Przewodniczący Rady Związku deputowany Michał Jasnow udzielił głosu przewodniczącemu komisji mandatowej Rady Związku deputowanemu Aleksandrowi Puzanowowi dla złożenia sprawozdania o wynikach wyborów deputowanych do Rady Związku w 16 okręgach wyborczych, które odbyły się w okresie między III a V Sesją Rady Najwyższej ZSRR.

Rada Związku zatwierdziła sprawozdanie komisji mandatowej i uznała pełnomocnictwa nowowybranych deputowanych za prawomocne.

Następnie Rada Związku uchwaliła jednomyślnie następujący porządek obrad Sesji:

1. Zatwierdzenie budżetu państwowego ZSRR na rok 1953 i sprawozdania z wykonania budżetu w latach 1951 i 1952.

2. Zatwierdzenie dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Postanowiono wysłuchać sprawozdania o budżecie państwowym ZSRR na łącznym posiedzeniu obu izb — Rady Narodowości i Rady Związku. Każda z izb wysłucha natomiast z osobna koreferatów komisji budżetowych i przeprowadzi dyskusję nad budżetem. Końcowe posiedzenie sesji będzie wspólne.

Postanowiono zakończyć na nim dyskusję nad budżetem państwowym ZSRR, zatwierdzić budżet, uchwalić ustawę budżetową i ustawę o podatku rolnym oraz zatwierdzić dekrety uchwalone przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Posiedzenie Rady Narodowości

MOSKWA

Agencja TASS donosi:

5 bm. o godzinie 16 w wielkim pałacu kremlowskim odbyło się posiedzenie Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR. Zebrani na sali posiedzeń deputowani i goście serdecznie powitali K. J. Woroszyłowa, N. A. Bułganina, A. I. Mikojana, N. M. Szwernika, którzy zajęli miejsca w lożach rządowych.

Przewodniczący Rady Narodowości deputowany Żumabaj Szajachmetow udziela głosu deputowanemu Iwanowi Kobinowi dla złożenia sprawozdania o wynikach weryfikacji pełnomocnictw deputowanych do Rady Narodowości wybranych na wakujące miejsca w siedmiu okręgach wyborczych.

Sprawozdanie komisji mandatowej zostaje jednomyślnie zatwierdzone. Rada Narodowości uznaje pełnomocnictwa wszystkich nowowybranych deputowanych za prawomocne.

W dalszym ciągu posiedzenia zatwierdzony został porządek obrad sesji. Sesja wysłucha sprawozdania o budżecie państwowym ZSRR na rok 1953 oraz sprawozdań o wykonaniu budżetu w latach 1951 i 1952, jak również rozpatrzy sprawę zatwierdzenia dekretów Prezydium Rady Najwyższej ZSRR.

Sprawozdanie o budżecie państwowym ZSRR postanowiono wysłuchać na wspólnym posiedzeniu obu izb — Rady Związku i Rady Narodowości.

Z osobna w każdej izbie wygłoszone zostaną koreferaty i przeprowadzona będzie dyskusja budżetowa.

Sprawy zatwierdzenia budżetu państwowego ZSRR na rok 1953, uchwalenia ustawy budżetowej i ustawy o podatku rolnym, jak również zatwierdzenia dekretów wydanych przez Prezydium Rady Najwyższej ZSRR postanowiono załatwić na końcowym wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości.

*

Na godzinę 19 dnia 5 bm. zwołane zostało wspólne posiedzenie Rady Związku i Rady Narodowości Rady Najwyższej ZSRR.

Rząd radziecki odrzuca
bezpodstawny protest rządu USA

MOSKWA

Agencja TASS podaje:

Jak donosiła prasa radziecka, 30 lipca rząd radziecki wystosował do rządu Stanów Zjednoczonych notę, w której zaprotestował wobec rządu USA przeciwko brutalnemu pogwałceniu w dniu 29 lipca przez czteromotorowy bombowiec amerykański państwowej granicy ZSRR w pobliżu Władywostoku.

Dnia 31 lipca ambasador USA w Moskwie p. Bohlen z polecenia rządu USA złożył w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR aide-memoire, w którym zakwestionowany został fakt naruszenia przez amerykański samolot wojskowy granicy państwowej ZSRR oraz zawarte jest twierdzenie, że samolot amerykański został rzekomo zaatakowany przez pościgowce radzieckie w czasie zwykłego lotu nad Morzem Japońskim. Aide-memoire twierdzi również, że według posiadanych przez rząd USA informacji, pozostali przy życiu członkowie załogi samolotu amerykańskiego uratowani zostali przez statki radzieckie oraz wyraża prośbę o repatriowanie tych osób do USA.

W dniu 3 sierpnia Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR przesłało ambasadzie USA w Moskwie następującą odpowiedź na wspomniane aide-memoire ambasady amerykańskiej:

„W związku z aide-memoire ambasady USA z 31 lipca br. rząd Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich uważa za konieczne oświadczyć rządowi Stanów Zjednoczonych co następuje:

W nocie rządu radzieckiego do rządu USA z 30 lipca br. przytoczone zostały sprawdzone fakty, które świadczą, że czteromotorowy bombowiec amerykański typu „B-50" pogwałcił 29 lipca br. granicę państwową ZSRR, początkowo w rejonie Przylądka Gamowa, i kontynuował lot nad terytorium ZSRR w pobliżu wyspy Askold, niedaleko od Władywostoku. Gdy dwa pościgowce radzieckie zbliżyły się w celu zwrócenia samolotowi amerykańskiemu uwagi, iż znajduje się w granicach ZSRR, i nakazania mu opuszczenia radzieckiego obszaru powietrznego, samolot amerykański otworzył do pościgowców ogień i uszkodził poważnie jeden z samolotów radzieckich. W związku z powyższym samolot radziecki zmuszony był odpowiedzieć ogniem, po czym samolot amerykański oddalił się w stronę morza.

Wyżej przytoczone fakty świadczą, że zawarte w aide-memoire rządu USA twierdzenie, iż samolot amerykański został rzekomo zaatakowany przez pościgowce radzieckie podczas zwykłego lotu nad Morzem Japońskim — jest sprzeczne z ustalonymi faktami.

Rząd radziecki nie posiada żadnych informacji o wspomnianym samolocie amerykańskim, który oddalił się w stronę morza, ani o jego załodze.

Rząd radziecki podtrzymuje swą notę z 30 lipca, domaga się w dalszym ciągu pociągnięcia do surowej odpowiedzialności osób winnych pogwałcenia granicy radzieckiej i oczekuje, że rząd USA podejmie kroki w celu niedopuszczenia w przyszłości do pogwałcenia przez samoloty amerykańskie granic państwowych ZSRR.

Rząd radziecki odrzuca zawarty w aide-memoire ambasady protest jako pozbawiony wszelkich podstaw.

Skład delegacji polskiej na sesję ONZ

WARSZAWA

W związku z postanowieniem wznowienia obrad VII Sesji Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych dla omówienia zagadnienia koreańskiego, rząd wyznaczył delegację PRL na trzecią część VII sesji w następującym składzie:

przewodniczący delegacji — Marian Naszkowski, podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

delegaci — Józef Winiewicz, ambasador PRL w Waszyngtonie i minister pełnomocny Henryk Birecki, stały delegat PRL przy Organizacji Narodów Zjednoczonych.

zastępca delegata — Bohdan Lewandowski, naczelnik wydziału w Ministerstwie Spraw Zagranicznych.

A. Abramow posłem nadzwyczajnym i pełnomocnym ZSRR w Izraelu

MOSKWA

Agencja TASS donosi:

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało Aleksandra Nikiticza Abramowa posłem nadzwyczajnym i ministrem pełnomocnym ZSRR w państwie Izrael.

Dzieci robotników polskich z zagranicy wypoczywają na koloniach letnich w kraju

WARSZAWA

W Polsce przebywa obecnie na wakacjach kilkusetosobowa grupa dzieci i młodzieży polskiej z zagranicy. Wśród grupy tej znajdują się dzieci robotników polskich z Francji, Belgii i Austrii.

Uczestnicy kolonii letnich wypoczywają w malowniczych miejscowościach górskich i nadmorskich.

Poza zajęciami świetlicowymi oraz imprezami kulturalnymi uczestnicy kolonii biorą udział w wycieczkach krajoznawczych. Wszystkie dzieci obejrzą Warszawę i zapoznają się z jej nowym socjalistycznym budownictwem i pomnikami kultury narodowej.

Na stronie 2 zamieszczamy tekst noty rządu ZSRR do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie konferencji ministrów spraw zagranicznych.

Kierownicy partii i rządu radzieckiego zwiedzili wystawę przemysłu i rolnictwa Chińskiej Republiki Ludowej

MOSKWA

Dnia 4 sierpnia kierownicy partii i rządu radzieckiego — G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow i M. G. Pierwuchin zwiedzili mieszczącą się w Centralnym Parku Kultury i Wypoczynku im. Gorkiego w Moskwie wystawę przemysłu i rolnictwa Chińskiej Republiki Ludowej.

Kierowników partii i rządu ZSRR powitali — charge d'affaires Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR Ge Bao-ciuan, radca handlowy ambasady Chińskiej Republiki Ludowej w ZSRR — Li Cian, przebywający obecnie w Moskwie minister kolei Chińskiej Republiki Ludowej Teng Dajjuan i inni.

G. M. Malenkow, W. M. Mołotow, N. S. Chruszczow, K. J. Woroszyłow, N. A. Bułganin, Ł. M. Kaganowicz, A. I. Mikojan, M. Z. Saburow i M. G. Pierwuchin byli na wystawie około półtorej godziny i zaznajomili się szczegółowo z eksponatami, charakteryzującymi rozwój ekonomiczny zaprzyjaźnionego narodu chińskiego.

Obrady Wojskowej Komisji Rozejmowej w Korei

PEKIN

Jak donosi z Kaesongu Agencja Nowych Chin, na wtorkowym posiedzeniu wojskowej komisji rozejmowej, przedstawiciel dowództwa ONZ generał Bryan przyznał, że amerykański samolot wojskowy wtargnął do obszaru powietrznego strony koreańsko-chińskiej, naruszając układ w sprawie rozejmu. Bryan oświadczył, że samolot ten przeleciał nad terytorium strony koreańsko-chińskiej o godzinie 4.20 dnia 29 lipca i następnie krążył w celu rozpoznania około 10 minut. Przedstawiciel dowództwa ONZ wyraził ubolewanie z powodu tego wypadku, przeczył natomiast, powołując się na brak wystarczających informacji, zarzutom, że strona amerykańska ponosi odpowiedzialność za inne podobne wypadki naruszenia układu rozejmowego.

Nawiązując do tej sprawy, korespondent Agencji Nowych Chin pisze: „29 lipca generał Clark oświadczył w Honolulu, że jeśli ktokolwiek pogwałci układ rozejmowy, będą to z pewnością komuniści... Nie upłynął jednak nawet tydzień i oto Bryan zmuszony był przyznać, że układ naruszyli Amerykanie".

Pierwsi zwycięzcy na stadionie w Bukareszcie

BUKARESZT

W pierwszym dniu międzynarodowych zawodów sportowych przyjaźni i braterstwa, rozgrywanych w ramach IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, największe zainteresowanie wzbudziły zawody lekkoatletyczne. Wspaniały stadion im. 23 Sierpnia wypełniony był po brzegi.

Wiele emocji przeżywali widzowie, kiedy na bieżni stadionu zmierzyli się czołowi biegacze świata w biegu na 5000 m.

Wśród wielkiego entuzjazmu widowni trwała zacięta walka mistrza olimpijskiego Zatopka z biegaczami radzieckimi Kucem i Anufriewem oraz znanym z niedawnego występu w Polsce Węgrem Kovacsem.

Przez pierwsze okrążenia prowadził młody, mało znany biegacz radziecki Kuc, za nim biegli Kovacs i Zatopek. Chromik utrzymywał się na 6 pozycji, a Graj biegł nieco w tyle. Na dwa okrążenia przed końcem biegu Zatopek minął Kovacsa i począł zbliżać się do prowadzącego z przewagą kilkudziesięciu metrów Kuca. Zwiększone tempo wytrzymał również Chromik, który minął Australijczyka Stephensona. Na ostatniej prostej Zatopek minął Kuca i ukończył zwycięsko bieg w doskonałym czasie 14:03,0. O sekundę za zwycięzcą był Kuc (ZSRR), a tuż za nim Węgier Kovacs (14:04,2).

Czwarte miejsce zajął Anufriew (ZSRR) przed Szabo (Węgry). Polak Chromik był szósty, jednak sędziowie stwierdzili, że przebył on o jedno okrążenie za mało i kwestia jego sklasyfikowania nie została jeszcze zadecydowana. Graj zajął dalsze miejsce w czasie 14:41,6.

Sprinterzy polscy Kiszka i Baranowski startowali w ćwierćfinałach i obaj zakwalifikowali się do półfinału. W półfinale jednak obaj Polacy odpadli.

W półfinale biegu na 800 m Potrzebowski zajął w swojej serii trzecie miejsce i zakwalifikował się do finału.

W środę siatkarki polskie rozegrały pierwszy swój mecz zwyciężając Finlandię 3:0. Polki miały zdecydowaną przewagę, wygrywając łatwo wszystkie sety.

IV ŚWIATOWY FESTIWAL MŁODZIEŻY I STUDENTÓW W BUKARESZCIE

Na zdjęciu: grupa sportowców rumuńskich i polskich.

CAF — fot. Z. Wdowiński

Z frontu walki o PLAN

Na 5 miesięcy przed terminem!

Przodująca już od dłuższego czasu kopalnia „Bierut" osiągnęła ostatnio nowy sukces. Załoga tej kopalni zrealizowała niedawno, podjęte na okres całego roku zobowiązanie wydobycia ponad plan 40 tys. ton węgla. Tak więc załoga kopalni „Bierut", wykonująca średnio plan miesięczny w 110 proc., wykonała na 5 miesięcy przed terminem swe zobowiązania.

W czasie walki o plan wyróżniło się wielu górników m. in. w Oddziale I — **JAN KOZUB**, wykonujący średnio 126 proc normy, w II — **JÓZEF GĘBORSKI** — 134 proc., **STANISŁAW FUDAŁA** z IV — 139 proc. normy, w Oddziale VI **STANISŁAW BOBER**, a w VII i VIII **WINCENTY CIUPEK, STEFAN POPĘDA, JÓZEF SZMACIARZ** i wielu innych.

Z bohaterskiej załogi kopalni „Bierut" winny brać wzór załogi innych kopalń, a zwłaszcza kopalni „Siersza", która w dalszym ciągu nie realizuje swych planów dziennych.

A oto dokładne wyniki wydobycia z dnia 4 bm.:

Nazwa kopalni	% wykonania planu dziennego	% wykonania planu miesięcznego
„Bierut"	110	112,7
„Komuna Paryska"	100,3	104
„Sobieski"	100,1	99,4
„Janina"	100	100,7
„Brzeszcze"	100	95,3
„Siersza"	84,1	85,5

Myśl racjonalizatorska w służbie lepszej realizacji nowych norm

Aby wyzwolić istniejące jeszcze duże rezerwy produkcyjne tkwiące w niepełnym wykorzystaniu istniejącego sprzętu technicznego, w poszczególnych maszynach i agregatach oraz aby udoskonalić przebieg cykli produkcyjnych, w wielu zakładach, w ślad za robotnikami Fabryki Lokomotyw w Chrzanowie powołane zostały „szturmówki techniczne"; ich zadaniem jest właśnie wykrywanie istniejących rezerw, oraz niesienie pomocy robotnikom w dokonywaniu usprawnień technicznych.

W Zakładach Budowy Maszyn i Aparatury w Krakowie powołanych zostało 12 takich „szturmówek technicznych", w skład których wchodzą technicy, brygadziści, przodujący robotnicy i aktyw społeczny.

Powołanie tych zespołów okazało się bardzo celowe i potrzebne. Dzięki nim zwiększyło się bowiem zainteresowanie robotników ich własną pracą i przyczyniły się one do opracowania szeregu cennych wniosków racjonalizatorskich.

M. in. w Zakładach tych szlifierze **PIOTR PŁOSKONKA** i **MICHAŁ KORZENIOWSKI** zgłosili wniosek usprawnienia ostrzenia pił tarczowych, tokarz **ANTONI SZAFRANIEC** opracował sposób wycinania pierścieni z cienkich blach. Także wielu techników i konstruktorów składa swe wnioski, jak np. **ALOJZY ANTCZAK** i **TADEUSZ GUZIK** zgłosili projekt zmiany konstrukcji kołnierzy dennic, co ułatwi i zmniejszy koszt produkcji. Konstruktor **BOLESŁAW FLORCZYK** zgłosił projekt zmiany sposobu wykonania podgrzewaczy.

Ogółem w ZBMiA wpłynęły w lipcu do komórki wynalazczości 44 wnioski racjonalizatorskie, których realizacja pozwoli na uczynienie produkcji lepszą i tańszą, oraz przyczyni się do wyższego przekraczania nowych norm przez robotników.

W odpowiedzi na apel Wytwórni W 7

Jak już donosiliśmy załoga Wytwórni W-7 w Zakł. Chemicznych, podejmując nowe zobowiązania na sierpień br. wezwała inne wytwórnie do rozwinięcia socjalistycznego współzawodnictwa. Wezwanie to nie pozostało bez echa. Otóż w ślad za Wytwórnią W—7, poszły ostatnio Wytwórnie W—1, W—3 i W—6.

Załoga Wytwórni W—3 wraz z personelem technicznym postanowiła mianowicie wykonać plan sierpniowy w 110 proc., zaś załoga W—6 zobowiązała się przeprowadzić czyszczenie piątego pieca do dnia 5 bm., wykonać i zmontować nową tłuczkę do dnia 8 bm., przeprowadzić w tym samym terminie remont i montaż odpylacza, oraz dmuchaw suszarki.

Padło również wiele indywidualnych zobowiązań jak np. tow. tow. SPORYSZA i MALEWSKIEGO — wykonania czterech sztuk ściągaczy, czy też stolarzy z brygady tow. BABICKIEGO, którzy postanowili przekroczyć wydajność o 33 proc. Grupa stolarzy tow. POLUNCZANA przekroczy wydajność o 24 proc., 10-osobowa grupa murarzy pod kierownictwem tow. OLESZKIEWICZA przekroczy nowe normy o 22 proc.

Zobowiązania podjęte przez załogę W—1 mówią o wykonaniu planu w 110 proc.

WIEŚ KRAKOWSKA w walce o chleb

Ostatnie przygotowania w podgórskich wsiach

W gminie Czorsztyn żniwa zbliżają się wielkimi krokami. Poszczególni chłopi już przystąpili do sprzętu zbóż. Pełne natężenie prac żniwnych zacznie się około 10 bm.

Pomoc sąsiedzka ustalona jest w ten sposób, że np. Antoninie JANDZIELI (0,47 ha) świadczy Władysław Hyc z gromady Kluszkowce przez cały bież. rok. Pomagał jej już w czasie siewów i teraz będzie pomagał w zwózce. Pomoc sąsiedzka na ogół jest dobrze przygotowana. Nie małą zasługę ma tu stanowcza postawa GRN. Jej kolegium orzekające np. przy akcji wiosennej ukarało grzywną 1 000 złotych Sebastiana Palicę z gromady Maniowy, ponieważ ociągał się ze świadczeniem pomocy małorolnemu JAGIELLE z tejże gromady.

Na rozpoczęcie akcji żniwnej czeka już 14 motorów napędzanych ropą — własność indywidualnych chłopów. Są one już wyremontowane i sprawdzone komisyjnie.

W Czorsztynie znajduje się przygotowany magazyn w punkcie skupu zboża — zdezynfekowany, zaopatrzony w worki, szufle i wagi. Może on pomieścić 100 ton zboża. Na czas skupu zboża zorganizowane zostaną podpunkty w Maniowych i w Sromowcach Wyżnych.

Już niedługo posypią się pierwsze tony zboża dla państwa. Gromada Kluszkowce zobowiązała się do zbiorowej odstawy na 10 dni przed terminem tj. do dnia 15 września. Sromowce Niżne wezwały do przedterminowej i zbiorowej odstawy Sromowce Wyżne.

Jak wywiążą się pracujący chłopi ze swych zobowiązań — będzie zależało od pracy Prezydium GRN, od aktywności delegata akcji skupu — a przede wszystkim od pracy wyjaśniającej, od zdolności mobilizacyjnej ze strony organizacji partyjnej

Tu NOWA HUTA

Trzeba dopomóc „mostostalowcom"

Na obiekcie 405 ZMO Kombinatu Nowej Huty fundamenty pod młyny kulowe zostały wykonane i młyny kulowe zamontowane.

W chwili obecnej załoga „Mostostalu" przystąpiła do montowania reduktorów i silników młynów, aby jak najszybciej oddać je do eksploatacji.

Podczas montowania okazało się jednak, że wspomniane elementy są znacznie większe od zaprojektowanych, a więc nie odpowiadają fundamentom.

W związku z tym robotnicy „Mostostalu" przerwali chwilowo montaż, co może spowodować niewykonanie niektórych podjętych przez nich zobowiązań.

Odpowiedzialność za ten stan rzeczy ponosi inwestor, który nie uwzględnił koordynacji projektu budowlanego z zamaszynowaniem.

Towarzysze z Biura Projektów Nowej Huty, należy natychmiast przystąpić do uzupełnienia projektów i dać front robót tak, aby „Mostostal" w terminie wykonał swe odpowiedzialne zadania!

Na Śląsku kształcą się nowi specjaliści dla Nowej Huty

Podczas gdy coraz szybciej rosną obiekty nowohutnickiego Kombinatu, na Śląsku — w hutach, elektrowniach i zakładach hutniczych kształcą się kadry przyszłej załogi produkcyjnej Nowej Huty, kadry tych którzy obsługiwać będą najnowocześniejsze polskie wielkie piece, największe marteny, najpotężniejsze walcownie. Szkolenie kadr dla Nowej Huty, starannie przygotowane pod względem organizacyjnym, odbywa się na podstawie szczegółowo opracowanych programów, ustalających metody szkolenia dla każdego stanowiska pracy.

Przebieg szkolenia kontrolują nie tylko szefowie wydziałów i działy szkolenia zawodowego przy zakładach, ale także samorządy, wybierane spośród pobierających naukę. Składają one regularnie dyrekcji zakładu swoje opinie o przebiegu szkolenia i czynią uwagi, które pomagają pogłębiać tematykę i dostosowywać nauczanie do indywidualnych trudności i potrzeb szkolnych.

Co kwartał przyszli pracownicy Kombinatu odwiedzają Nową Hutę, gdzie spotykają się z jej budowniczymi, zaznajamiają z postępami budowy i biorą udział w odprawach z kierownikami zakładów produkcyjnych Nowej Huty.

Obecnie w 14 czołowych śląskich zakładach kształci się we wszystkich specjalnościach hutniczych ponad 700 fachowców.

W hucie „Kościuszko" przy najnowocześniejszych w Polsce wielkich piecach podnosi swoje kwalifikacje 98 przyszłych wielkopiecowników Nowej Huty. W hucie „Bobrek" szkolą się kadry walcowników, którzy już w przyszłym roku obsługiwać będą najpotężniejszy polski zgniatacz.

Troskliwą opieką otoczyła szkolących się załoga huty im. Stalina. Kadry przyszłej nowohutnickiej załogi rosną tu w atmosferze wzajemnego zaufania i przyjaźni. Rozwija się życie kulturalne i polityczne. Dobrze również układa się życie przyszłych hutników w hutach „Pokój", „Kościuszko" i „Batory". Natomiast niedostatecznie opiekują się nowohutnicką młodzieżą dyrekcja i organizacja podstawowa huty „Bobrek".

Z każdym miesiącem rosną kwalifikacje szkolonej załogi. Hutnicy śląscy przekazują towarzyszom z Nowej Huty całe swe bogate doświadczenie. Np. przebywający na szkoleniu w hucie im. Stalina Jan Bracławik samodzielnie już obsługuje suwnicę lejniczą. Stanisław Kubica jest już doświadczonym elektromonterem hutniczym. Tego zawodu wyuczył się pod okiem towarzyszy pracy z huty „Batory".

Nota rządu Związku Radzieckiego do rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji

w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych

MOSKWA

Agencja TASS donosi:

Dnia 15 lipca ambasady ZSRR w Waszyngtonie, Londynie i w Paryżu otrzymały noty rządów USA, Wielkiej Brytanii i Francji w sprawie zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i Związku Radzieckiego.

Noty trzech mocarstw zachodnich wspominają na wstępie, że „rozwój sytuacji międzynarodowej oraz niedawne wydarzenia we wschodnich Niemczech i Berlinie wzmogły powszechne pragnienie umocnienia pokoju". Rządy mocarstw zachodnich uznają, że „trwały pokój może być zapewniony ostatecznie dopiero wówczas, kiedy rozwiązane zostaną niektóre zasadnicze problemy, jak kontrolowane rozbrojenie". W chwili obecnej pragną one „rozwiązać te problemy, które mogą być uregulowane w bliskiej przyszłości. Zawarcie traktatów z Niemcami i Austrią" stanowi istotny element dla uregulowania spraw europejskich. „Niemiecki traktat pokojowy — stwierdzają dalej rządy mocarstw zachodnich w swych notach — „może być opracowany tylko z udziałem wolnego i reprezentatywnego" rządu ogólnoniemieckiego.

Następnie rządy mocarstw zachodnich powołują się na swe noty z września 1952 r. W notach tych — oświadczają rządy mocarstw zachodnich — wysunęły one „konstruktywne propozycje, które znalazły pełne odbicie w rezolucji Bundestagu niemieckiego z 10 czerwca 1953 r."

Z kolei noty trzech mocarstw zachodnich z dnia 15 lipca br. komunikują, że po odbyciu konsultacji z rządem Adenauera z władzami zachodnioberlińskimi postanowiły zaproponować rządowi radzieckiemu zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych Francji, Wielkiej Brytanii, USA i ZSRR.

„Konferencja taka — czytamy we wspomnianych notach — której czas trwania byłby ograniczony, mogłaby rozpocząć się np. w końcu września w miejscu, które należy wzajemnie uzgodnić". Porządek dzienny tej konferencji — w myśl noty mocarstw zachodnich przedstawiałby się następująco:

1. „Organizacja wolnych wyborów w Republice Federalnej, we wschodniej strefie Niemiec i w Berlinie".

2. „Warunki utworzenia wolnego rządu ogólnoniemieckiego, posiadającego swobodę działania w sprawach wewnętrznych i zagranicznych".

„Oto istotne kroki — stwierdzają trzy mocarstwa zachodnie — które powinny poprzedzić rozpoczęcie konferencji z rządem radzieckim w sprawie niemieckiego traktatu pokojowego". W zakończeniu rządy trzech mocarstw zachodnich wyrażają pogląd, że „na tej pierwszej konferencji powinno zostać wreszcie osiągnięte porozumienie w sprawie traktatu austriackiego".

Dnia 4 sierpnia ministerstwo spraw zagranicznych ZSRR skierowało do ambasad USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Moskwie noty zawierające odpowiedź rządu radzieckiego.

Podajemy poniżej tekst noty rządu radzieckiego do rządu USA:

15 lipca rząd radziecki otrzymał notę rządu USA i równocześnie noty rządów Wielkiej Brytanii i Francji, z których wynika, że na lipcowej konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji w Waszyngtonie postanowione zostało zwołanie konferencji ministrów spraw zagranicznych wyżej wymienionych trzech mocarstw i Związku Radzieckiego, przy czym w notach tych podano proponowany przez trzech ministrów porządek obrad i termin zwołania konferencji ministrów spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii, Francji i ZSRR.

Z powyższego wynika, że ministrowie spraw zagranicznych USA, Wielkiej Brytanii i Francji, wbrew obowiązującym w stosunkach międzynarodowych zwyczajom, uznali za stosowne wstępne rozpatrzenie zagadnień, mających stanowić przedmiot konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw, czyniąc to bez udziału przedstawiciela Związku Radzieckiego. Takiego stanu rzeczy niesposób uznać za normalny. Poza tym pozostaje on w wyraźnej sprzeczności z istniejącymi porozumieniami, dotyczącymi konferencji ministrów spraw zagranicznych. Ponadto wstępna zmowa trzech ministrów spraw zagranicznych może wywrzeć zgubny wpływ na cały przebieg konferencji ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw. Wniosek taki nasuwa się siłą rzeczy, ponieważ trzej uczestnicy tej konferencji z góry związali się za pomocą separatystycznych umów, nie próbując nawet — jak to niejednokrotnie czyniono dawniej — omówić w swobodnej i nie skrępowanej tymi czy innymi odrębnymi zobowiązaniami dyskusji problemów międzynarodowych, jakie w tym czasie dojrzały.

W obecnych warunkach międzynarodowych konferencje mocarstw mają doniosłe znaczenie dla uregulowania spornych zagadnień międzynarodowych. Właśnie teraz, kiedy wysiłki miłujących pokój państw umożliwiły położenie kresu wojnie w Korei i zawarcie rozejmu, powstały warunki sprzyjające osłabieniu napięcia w sytuacji międzynarodowej. Pomyślne rozwiązanie tegoż zadania zależy oczywiście od wysiłków wszystkich wielkich i małych państw, miłujących pokój. Jednakże odpowiedzialność za utrzymanie pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego spoczywa przede wszystkim, jak to wynika z Karty NZ, na pięciu mocarstwach — USA, Wielkiej Brytanii, Francji, ZSRR i Chińskiej Republice Ludowej. Ignorowanie tego faktu nie leżałoby w interesie utrzymania i umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

Z drugiej strony przywiązywanie jakiegokolwiek znaczenia do wydarzeń takich, jak awantura faszystowska w Berlinie z 17 czerwca, która była dziełem obcych najmitów i elementów kryminalnych, to uleganie złudzeniom i odwracanie uwagi od faktów, istotnie doniosłych i mających pozytywne znaczenie dla odprężenia w stosunkach międzynarodowych.

Z uwagi na powyższe okoliczności, rząd radziecki wypowiada się za rozpatrzeniem na konferencji ministrów spraw zagranicznych kwestii posunięć, sprzyjających ogólnemu osłabieniu napięcia w stosunkach międzynarodowych, włącznie ze sprawą redukcji zbrojeń i niedopuszczalności istnienia obcych baz wojennych na terytorium innych państw. Nie należy jednocześnie wyłączać możliwości rozpatrzenia kwestii, w jakim składzie mianowicie powinny być omówione takie czy inne problemy stosunków międzynarodowych.

Konieczność rozpatrzenia powyższych zagadnień podyktowana jest nie tylko sytuacją w Europie. Wiadomo, że również sytuacja w Azji, z jej doniosłymi, aktualnymi problemami, przykuwa uwagę kół międzynarodowych. Wynika stąd konieczność udziału Chińskiej Republiki Ludowej w dyskusji nad sprawą kroków zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych. Wielki naród chiński jak nigdy dotąd zjednoczony i zwarty w Chińskiej Republice Ludowej, z całą słusznością domaga się obecnie przywrócenia należnych mu praw w dziedzinie wszystkich spraw międzynarodowych. Niedocenianie znaczenia, jakie ma bezzwłoczne rozwiązanie tego zagadnienia również nie leży w interesie umocnienia pokoju i bezpieczeństwa międzynarodowego.

W związku z notą rządu USA z 15 lipca rząd radziecki wyraża zgodę na rozpatrzenie na konferencji ministrów zagadnienia niemieckiego. Jednakże w nocie amerykańskiej z 15 lipca, jak również w opublikowanym komunikacie dotyczącym waszyngtońskiej konferencji trzech ministrów spraw zagranicznych, zamiast istotnego rozpatrzenia problemu niemieckiego, całą sprawę sprowadza się faktycznie do powtórzenia propozycji zawartej w nocie amerykańskiej z 23 września ub. roku, która nie liczyła się z koniecznością rozwiązania zasadniczych dla Niemiec problemów.

Jak wiadomo, naród niemiecki zainteresowany jest przede wszystkim w rozwiązaniu takich zagadnień, jak zrealizowanie narodowego zjednoczenia Niemiec i zawarcie traktatu pokojowego. Ale właśnie rozwiązanie tych podstawowych dla Niemiec zagadnień pomija nota amerykańska z 15 lipca br., która powołuje się na notę z 23 września 1952 roku, ignorującą również konieczność rozwiązania tych podstawowych zagadnień.

Nota rządu USA z 15 lipca zastępuje rozwiązanie tych podstawowych dla Niemiec problemów propozycją w sprawie wyborów ogólnoniemieckich, z kolei zaś samą kwestię wyborów — według amerykańskiej noty z 23 września ub. roku — propozycją wyznaczenia składającej się z przedstawicieli obcych państw tzw. „komisji neutralnej" do badań w celu stworzenia warunków dla przeprowadzenia tych wyborów. Wynika z powyższego, że nota USA z 15 lipca nie tylko nie stawia sobie za cel przyczynienia się do rozwiązania podstawowych dla Niemiec problemów, lecz sprowadza całą sprawę do przewlekłych dyskusji: zbadać, czy nie zbadać sytuacji w Niemczech, za pośrednictwem tych czy innych przedstawicieli zagranicznych, jak i w jakim celu przeprowadzać wszystkie te upokarzające dla narodu niemieckiego „badania" itp. Po tego rodzaju propozycjach nie można spodziewać się niczego prócz niepotrzebnych i nie mogących dać żadnych wyników dyskusji nad tymi zagadnieniami.

Wszystko to określa stosunek rządu radzieckiego do wspomnianej propozycji rządu USA.

Rząd radziecki uważa, że tego rodzaju propozycja nie tylko nie może przyczynić się do zjednoczenia Niemiec i utworzenia ogólnoniemieckiego rządu demokratycznego, ani do zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami, lecz pociąga za sobą również utrwalenie rozbicia Niemiec na części zachodnią i wschodnią, odwlekając w dalszym ciągu zawarcie traktatu pokojowego. Równocześnie przeprowadza się remilitaryzację Niemiec zachodnich, a z niebezpieczeństwem tym nie mogą się nie liczyć miłujące pokój narody Europy, a zwłaszcza państwa ościenne.

Jeżeli wszystko to odbywa się w drodze zgodnych konsultacji z bońskim rządem Adenauera — jak twierdzi nota z 15 lipca — to może to jedynie poderwać ostatecznie zaufanie do takiego rządu ze strony samego narodu niemieckiego, nie mówiąc już o innych narodach Europy.

Mimo przytoczonych wyżej uwag w związku z notą rządu USA z 15 lipca, rząd radziecki przywiązuje duże znaczenie do sprawy wspólnego omówienia przez mocarstwa problemu niemieckiego, żywiąc przy tym nadzieję, że omówienie takie da możność wszechstronnego rozpatrzenia właściwych problemów, dotyczących przywrócenia jedności Niemiec i wraz z rozstrzygnięciem problemu traktatu pokojowego z Niemcami, przyczyni się do utrwalenia pokoju w Europie.

W związku z powyższym, rząd radziecki proponuje:

1. Rozpatrzenie na konferencji ministrów spraw zagranicznych posunięć, zmierzających do zmniejszenia napięcia w stosunkach międzynarodowych z uwzględnieniem przy tym wyżej przytoczonych momentów.

2. Omówienie na konferencji problemu niemieckiego, łącznie z problemem przywrócenia jedności Niemiec i zawarcia traktatu pokojowego.

Jeśli chodzi o traktat austriacki, to stanowisko rządu radzieckiego w tej kwestii zostało przedstawione w jego notach z 30 lipca, skierowanych do rządów USA, Anglii i Francji. Jest rzeczą zrozumiałą, że ewentualny sukces w rozwiązaniu problemu niemieckiego mógłby przyczynić się także do rozwiązania problemu austriackiego.

Analogiczne noty rząd radziecki wystosował do rządów Anglii i Francji.

Brytyjski działacz związkowy opuścił Polskę

WARSZAWA

W dniu 5 bm., po przeszło dwutygodniowym pobycie w Polsce, opuścił nasz kraj brytyjski działacz ruchu obrońców pokoju, b. sekretarz zw. zaw. kolejarzy Wielkiej Brytanii, Szkocji i Irlandii — J. B. Tiggins.

Odjeżdżającego żegnał na lotnisku Okęcie przewodniczący Zarządu Głównego ZZK — Stachacz oraz przedstawiciele CRZZ.

Oświadczenie Komitetu Centralnego SED w sprawie nowych prowokacyjnych prób imperialistów amerykańskich i ich niemieckich sługusów

BERLIN

Agencja ADN opublikowała oświadczenie KC Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) w związku z nowymi prowokacyjnymi próbami imperialistów amerykańskich i ich niemieckich sługusów.

Oświadczenie stwierdza m. in., że tzw. rozdział „paczek" żywnościowych wśród ludności Berlina wschodniego jest dalszym ciągiem prowokacji z 17 czerwca. Prowokacja z 17 czerwca — głosi oświadczenie — spaliła na panewce, ponieważ przytłaczająca większość ludzi pracy w NRD potępiła ją, ponieważ ludzie pracy zrozumieli, że akty podpalania, grabieży i zabójstwa — to nie jest sprawa robotników, ponieważ zrozumieli, że organizatorzy „dnia X", tacy jak właściciel koncernu „AEG" Spenrat oraz wielki obszarnik von Zitzewitz są śmiertelnymi wrogami robotników i chłopów, ponieważ zrozumieli, że oficerów amerykańskich, samochody i radiostacje wykorzystuje się przeciwko władzy ludowej w NRD, przeciwko interesom mas pracujących.

Prowokacja doznała fiaska, ponieważ nowy kurs rządu wskazał całej ludności NRD jasną drogę do podniesienia stopy życiowej, do porozumienia między wszystkimi uczciwymi Niemcami na wschodzie i zachodzie, do pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego w drodze rokowań. Prowokacja nie udała się, ponieważ masy pracujące pragnęły kroczyć bez przeszkód tą drogą do wytkniętego celu.

Następnie oświadczenie podkreśla, że za rozdziałem „paczek" kryją się czysto prowokacyjne cele. Osoby zatrudnione przy rozdawaniu „paczek" żywnościowych żądają od odbiorców podania nazwiska, adresu i numeru dowodu osobistego, aby sporządzać listy dla swych central szpiegowskich, domagają się informacji o przedsiębiorstwach przemysłowych NRD, podżegają do oszczerczych wystąpień przeciwko ustrojowi państwowemu w NRD, przeciwko pracy i pokojowi.

Podżegacze do nowej wojny i ich ośrodki dywersyjne — stwierdza oświadczenie — pragną obalenia Niemieckiej Republiki Demokratycznej, chcą udaremnić szeroką akcję rządu demokratycznego na rzecz podniesienia stopy życiowej ludności.

Komitet Centralny SED wzywa masy pracujące, aby nie dały się wziąć na lep nowej prowokacji, by demaskowały prowokatorów, by poświęciły wszystkie siły sprawie realizacji nowego kursu rządu NRD, sprawie umocnienia Niemieckiej Republiki Demokratycznej — ostoi walki o zjednoczone, demokratyczne, miłujące pokój i niezawisłe Niemcy.

„Dlaczego nikt nie myśli o głodujących obywatelach USA?"

NOWY JORK

Ukazujący się w mieście Louisville dziennik „Courier Journal" publikuje list prezesa Instytutu Spraw Społecznych w Los Angeles — George Mac Lain'a przesłany do redakcji, w związku ze zmontowaną przez amerykańskie władze okupacyjne w Niemczech prowokacyjną „pomocą" żywnościową dla ludności Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

W liście tym Mac Lain pisze m. in.: **„Dlaczego dziś kiedy kraj nasz ma nadmiar środków żywności, nikt nie pomyśli aby chociaż część tych nadwyżek ofiarować głodującym obywatelom amerykańskim? Te nadwyżki masła, szynki, mięsa, boczku, cukru i mleka byłyby prawdziwym szczęściem dla naszych niewidomych, starców oraz niedożywionych dzieci. Dowiaduję się poza tym z prasy, że rząd zamierza wyrzucić do morza miliony kilogramów masła. Wiemy także, że szczury pożerają całe tony żywności, gnijącej w składach państwowych".**

Naród koreański odbudowuje swój kraj

Agencja Nowych Chin donosi, że w dniu 3 sierpnia otwarto ponownie ruch kolejowy na magistrali Kaesong—Sinydżu. Uroczystość otwarcia ruchu na odbudowanej linii kolejowej odbyła się na stacji Hanpo. Na uroczystości obecni byli: minister kolei Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej Kim Hoi Ir, przedstawiciele Koreańskiej Armii Ludowej i ochotników chińskich oraz około 3 tysięcy mieszkańców Hapo. Minister Kim Hoi Ir wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, iż odbudowa linii kolejowej Kaesong—Sinydżu w tak krótkim czasie po zawarciu rozejmu dowodzi, że naród koreański jest zdecydowany dokonać jak najszybciej odbudowy całego kraju zniszczonego przez interwentów.

Minister Kim Hoi Ir wręczył sztandary oddziałom Koreańskiej Armii Ludowej i ochotnikom chińskim, którzy brali udział w odbudowie magistrali.

Henri Martin na wolności

MIAŁEM 16 lat, gdy zacząłem rozdawać ulotki. Kochałem i kocham mój kraj ze wszystkich sił. Walczyłem jako partyzant w okręgu Cher. Po zakończeniu walk mogłem wrócić do domu. Miałem wtedy 17 lat. Ale tego nie uczyniłem. Zażądałem, żeby wysłano mnie na front w Royan. Dowództwo sprawował tam 24-letni kapitan, który umiał prowadzić swoich żołnierzy. Padł on w obliczu wroga 3 września 1944 r. Przed śmiercią powiedział do nas: „Chłopcy, trzeba walczyć do końca". Dotrzymałem tej przysięgi, jeszcze dzisiaj walczę przeciwko niesłusznej wojnie z Vietnamem. Nie zaciągnąłem się do marynarki, by walczyć w Indochinach. Wolność, równość i braterstwo nie są dla mnie czczymi słowami. Jestem gotów oddać moje życie za ojczyznę. Jeśli ciągnie się mnie przed sądy, to dlatego, że ludzie, którzy kierują moim krajem, zdradzili go, jak za czasów okupacji...

Stojący przed Trybunałem Morskim w Tulonie, trzy lata temu, w październiku 1950 r., dwudziestokilkuletni marynarz Henri Martin rzucał w twarz zdrajców Francji oskarżenie. Piętnował haniebną zdradę tych, którzy prowadzili zbrodniczą wojnę w Vietnamie.

ZA CO CHCIANO go skazać na więzienie? Dlaczego burżuazyjny sąd francuski chciał mu zakneblować usta? Prokurator tulońskiego trybunału nazwał jego działalność „sabotażem". Henri Martin został skazany za to, że rozdawał marynarzom ulotki zatytułowane: „Marynarze, głosujcie za pokojem", ulotki, które głosiły: „Ani jednego człowieka, ani grosza na wojnę indochińską". Na tym polegała „wina" tego, który wierny najlepszym tradycjom swej ojczyzny, od najmłodszych lat żył i walczył w imię honoru i wielkości Francji. Tego, który mając kilkanaście lat, wstąpił do Ruchu Oporu, by z bronią w ręku walczyć z okupantem hitlerowskim. Tego, który wierny przysiędze złożonej na polu jednej z bitew II wojny światowej nie zapomniał, co oznacza wolność, równość i braterstwo i dokumentował to walką o pokój. Za to skazano go na 5 lat więzienia. Wyrok wydali ci, którym „brudna wojna" przynosi miliardowe zyski — monopoliści, aferzyści, spekulanci — ludzie rządzący Francją. Prowokacyjny proces przeciwko Henri Martin potrzebny był zdrajcom Francji dla zastraszenia mas ludowych Francji. Przyniósł skutek wręcz przeciwny.

Do walki o uwolnienie młodego bojownika o pokój stanęły masy pracujące Francji. Akcję podjęły milionowe rzesze obrońców pokoju na całym świecie. Henri Martin stał się obok Raymonde Dien symbolem Francji walczącej, Francji niezawisłej. Walka zakończyła się zwycięstwem.

2 SIERPNIA Henri Martin został zwolniony z więzienia w Melun. Siły pokoju odniosły nowy triumf nad siłami wojny. W walce prowadzonej w imię obrony pokoju lud francuski odniósł nowe zwycięstwo nad tymi, którzy wydają swój kraj na łup amerykańskim monopolom. Burżuazja francuska, wydając wyrok 3 lata temu na młodego marynarza, sądziła, że można ideę zakneblować usta, że można ją zamknąć za murami więzienia. Burżuazja przeliczyła się. Idea pokoju i przyjaźni narodów odniosła nowe zwycięstwo właśnie w tym dniu, kiedy w odległym od Melun o przeszło tysiąc kilometrów Bukareszcie rozpoczynał się IV Światowy Festiwal Młodych Bojowników o Pokój, Festiwal walczącej o przyszłość świata armii młodych chłopców i dziewcząt, do której należy młody marynarz francuski, Henri Martin. (ed)

Pod hasłem zacieśnienia więzów braterstwa między młodzieżą wszystkich krajów odbywa się IV Światowy Festiwal Młodzieży

BUKARESZT

Program IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów w walce o pokój i przyjaźń jest z każdym dniem bogatszy. Odbywają się dziesiątki spotkań młodzieży. Zespoły artystyczne: chóralne, taneczne, orkiestrowe oraz soliści występują w teatrach i na estradach stolicy Rumuńskiej Republiki Ludowej. Wyświetla się wiele filmów. Organizowane są liczne wycieczki. Całe miasto żyje młodością, śpiewem, rozgwarem wielojęzycznych rozmów. Więzy przyjaźni między młodzieżą wszystkich krajów zacieśniają i wzmacniają jedność w walce o pokój.

UROCZYSTY KONCERT ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH MŁODZIEŻY RADZIECKIEJ

Wieczorem 3 bm. odbył się w nowym gmachu Opery Państwowej uroczysty koncert zespołów artystycznych delegacji młodzieży radzieckiej.

Na koncercie obecni byli przewodniczący prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Rumuńskiej Republiki Ludowej, Petru Groza, przywódcy partii oraz kierownicy rządu z prezesem Rady Ministrów Gherghiu Dej'em na czele, członkowie korpusu dyplomatycznego i liczni przedstawiciele prasy.

Młodzi artyści radzieccy odnieśli olbrzymi sukces. Wystąpił m. in. chór studentów moskiewskich, rosyjski chór ludowy z Syberii i orkiestra symfoniczna studentów konserwatorium moskiewskiego.

INAUGURACJA KONKURSU FESTIWALOWEGO ZESPOŁÓW ARTYSTYCZNYCH I SOLISTÓW

Dnia 3 bm. w jednej z największych sal Bukaresztu uroczyście zainaugurowano konkurs zespołów pieśni, tańca i solistów, zorganizowany z okazji IV Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów. W konkursie uczestniczą zespoły artystyczne i soliści wielu krajów.

W imieniu międzynarodowego komitetu Festiwalu przemówił do zebranych sekretarz Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej N. Nixon, który podkreślił m. in. doniosłe znaczenie wymiany kulturalnej dla zacieśnienia więzów przyjaźni między młodzieżą wszystkich krajów.

W czasie uroczystej inauguracji konkursu wystąpiły orkiestra i chór Państwowej Filharmonii Rumuńskiej oraz chór Radia Rumuńskiego pod batutą zasłużonego artysty Rumuńskiej Republiki Ludowej, laureata nagrody państwowej G. Georgescu.

*

Do Bukaresztu przybywają dalsi delegaci na IV Światowy Festiwal.

Dnia 3 bm. przybyła nowa grupa młodzieży francuskiej, w skład której wchodzi 396 osób — sportowcy, tancerze, śpiewacy, studenci, robotnicy itd.

W tym samym dniu przybyło z Algeru 69 chłopców i dziewcząt. Z Anglii przyjechało na Festiwal dalszych 15 delegatów z Glasgow, Londynu i Manchesteru. Nowe grupy delegatów przybyły z Martyniki, San Domingo, Paragwaju, Egiptu, Gwatemali oraz z czarnej Afryki.

NA FESTIWAL PRZYBYŁY MONIKA FELTON I RAYMONDE DIEN

Na zaproszenie międzynarodowego komitetu Festiwalu przybyła do Bukaresztu laureatka Nagrody Stalinowskiej „Za utrwalanie pokoju między narodami", członkini Światowej Rady Pokoju, Monika Felton.

Na IV Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów przyjechała też ostatnio bohaterska bojowniczka o pokój Raymonde Dien.

DNIA 4 SIERPNIA W BUKARESZCIE

Bogaty i piękny był program drugiego dnia Festiwalu. Odbyło się m. in. 15 spotkań delegacji młodzieży różnych krajów. W 35 punktach miasta wystąpiły zespoły artystyczne. We wszystkich parkach i na placach Bukaresztu trwały radosne zabawy. Największą imprezą z dziedziny kultury fizycznej była inauguracja „Międzynarodowych zawodów sportowych braterstwa i przyjaźni" na stadionie im. 23 Sierpnia w Bukareszcie.

SPOTKANIE DELEGATÓW MŁODZIEŻY POLSKIEJ Z DELEGATAMI MŁODZIEŻY USA

W serdecznej, przyjacielskiej atmosferze odbyło się spotkanie młodzieży polskiej z młodzieżą Stanów Zjednoczonych. Młodzież polska gościła przyjaciół z Ameryki w swojej kwaterze. Długo i serdecznie rozmawiano o życiu w Polsce i w Stanach Zjednoczonych.

Jedna z delegatek amerykańskich w imieniu własnym i swych koleżanek i kolegów wyraziła radość z powodu wzajemnego poznania się młodzieży obu krajów. Szczególnie serdeczny przebieg miała rozmowa między młodym hutnikiem polskim, posłem na Sejm Henrykiem Kowolem, a jednym z delegatów amerykańskich, również robotnikiem. Amerykanin opowiedział o trudnościach, jakie napotykają obrońcy pokoju w USA, o ciężkiej sytuacji młodzieży amerykańskiej. Podkreślił on, że młodzież amerykańska ogromnie się cieszy z powodu zawarcia rozejmu w Korei.

Kowol podzielił się ze swym amerykańskim rozmówcą informacjami o osiągnięciach hutników polskich, zapewnił go, że młodzież polska pragnie przyjaźni z narodem amerykańskim i ze wszystkimi narodami na świecie.

Dla upamiętnienia spotkania delegaci polscy wręczyli przedstawicielom młodzieży amerykańskiej piękne podarki w postaci wyrobów przemysłu ludowego.

O jedność Niemiec o POKÓJ

8 lat polityki imperializmu amerykańskiego wobec Niemiec zachodnich świadczy, że kierownicze koła Waszyngtonu zrobiły wszystko, aby osiągnąć cele całkowicie sprzeczne z celami wskazanymi przez układ poczdamski. Dziś znów na terenie Niemiec zachodnich formują się oddziały wskrzeszonego Wehrmachtu, którego kierownictwo oddano w ręce wysłużonych generałów hitlerowskich. Dziś znów prasa i radio Niemiec zachodnich szerzą hasła odwetu, hasła nienawiści do innych narodów, a zwłaszcza hasła antyradzieckie, antypolskie, antyczeskie. Nie szczędzi się również pogróżek pod adresem narodu francuskiego. Trwa nieprzerwanie akcja zwalniania hitlerowskich zbrodniarzy wojennych z więzień.

Reakcyjne koła amerykańskie oraz Watykan czynią wszystko, aby jeszcze bardziej utrwalić rozbicie Niemiec i umocnić pozycję polityczną swego faworyta, realizatora ich polityki w Niemczech zachodnich, kanclerza rządu w Bonn, Konrada Adenauera. Dlatego też Waszyngton i Watykan nie szczędzą wysiłków, aby pomóc Adenauerowi w nadchodzących wyborach, wyznaczonych na 6 września br. Do wyborów tych przystępuje Adenauer pod hasłem przygotowań do odwetowej wojny przeciwko krajom obozu pokoju, pod hasłem napadu na Niemiecką Republikę Demokratyczną i na polskie Ziemie Zachodnie.

Najważniejszą trudnością w realizacji planów Adenauera jest pragnienie wszystkich Niemców do przywrócenia jedności kraju na drodze pokojowej, pragnienie, by doprowadzić wreszcie do zawarcia traktatu pokojowego i zakończenia okupacji ich ojczyzny. Dlatego to na waszyngtońskiej naradzie ministrów spraw zagranicznych USA, W. Brytanii i Francji, która zakończyła się przed kilkunastu dniami, woleli jej reżyserzy pominąć to kłopotliwe zagadnienie. Uczestnicy konferencji waszyngtońskiej wysuwając dywersyjną propozycję podjęcia ograniczonych w problematyce niemieckiej czterostronnych obrad, nawet nie mówią o ogólnoniemieckich wyborach, które są podstawowym warunkiem likwidacji rozbicia Niemiec.

Czego żąda naród niemiecki? Jaka polityka odpowiada najżywotniejszym interesom narodu niemieckiego, a zarazem interesom utrwalenia pokoju światowego?

Niemcy tak ze Wschodu jak i z Zachodu dążą i walczą o jak najszybsze rozwiązanie problemu jedności swego kraju. Propozycje zawarte w deklaracji premiera Niemieckiej Republiki Demokratycznej, Otto Grotewohla, złożonej w dniu 29 lipca na posiedzeniu Izby Ludowej NRD, są wyrazem najgorętszych pragnień narodu niemieckiego. Premier Grotewohl stwierdził, że rząd NRD gotów jest w każdej chwili podjąć rokowania z pełnomocnymi przedstawicielami Niemiec zachodnich w sprawie przygotowania pokojowego zjednoczenia Niemiec w drodze wolnych wyborów ogólnoniemieckich i w sprawie jak najrychlejszego zawarcia traktatu pokojowego z Niemcami. Premier Otto Grotewohl wyraził opinię, że taka ogólnoniemiecka narada przedstawicieli Niemców ze Wschodu i z Zachodu winna się odbyć już w sierpniu br. Propozycje rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej streszczają się w haśle podjętym przez przeważającą część narodu niemieckiego: „Niemcy do wspólnego stołu obrad!".

Program ten jasny, zrozumiały dla każdego uczciwego Niemca krzyżuje plany Adenauera i jego amerykańskich protektorów. Wysuwany jest on z żelazną konsekwencją przez przodującą, państwowo zorganizowaną siłę walki o zjednoczenie Niemiec — przez Niemiecką Republikę Demokratyczną. Program ten przedłożył rząd NRD w dniu 16 lipca br. w deklaracji dotyczącej pokojowego zjednoczenia Niemiec.

Cała polityka republiki podporządkowana jest temu, niesłychanej wagi dla sprawy utrwalenia pokoju na świecie zagadnieniu, jakim jest zjednoczenie Niemiec. Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej, wprowadzając w czerwcu br. nowy kurs swej polityki, kierował się również tą intencją, aby umożliwić rozwiązanie problemu zjednoczenia narodowego. W swej deklaracji premier Otto Grotewohl oświadczył:

„Ten nowy kurs polityczny nie tylko służy rozwojowi Niemieckiej Republiki Demokratycznej w obecnych warunkach politycznych i ekonomicznych, lecz stawia sobie za cel ułatwienie zjednoczenia Niemiec oraz rozwijanie i umacnianie już obecnie kontaktów politycznych, ekonomicznych, kulturalnych i innych między Niemcami wschodnimi i zachodnimi". W dalszej części deklaracji czytamy, iż nowy kurs polityczny w NRD zmierza do zapewnienia w Republice takich warunków życia materialnego i kulturalnego, które będą odpowiadały również interesom większej części ludności Niemiec zachodnich i zaaprobowane zostaną przez ludność zachodnio-niemiecką, gdy dojdzie do zjednoczenia Niemiec.

Nowy kurs polityki rządu NRD został opracowany przez awangardę niemieckiej klasy robotniczej — Niemiecką Socjalistyczną Partię Jedności (SED). Ona to jest organizatorką i kierowniczką wielkiego ogólnoniemieckiego ruchu na rzecz jedności, ona też stoi na czele walki narodu niemieckiego o zachowanie pokoju. Opracowując i wprowadzając w życie nowy kurs polityki, SED wyżej jeszcze wznosi sztandar walki o jedność Niemiec, zyskując jeszcze powszechniejsze uznanie dla swych wysiłków ze strony całego narodu niemieckiego na Wschodzie i na Zachodzie oraz sympatię wszystkich walczących o pokój narodów na świecie.

Podżegacze wojenni na zachodzie Niemiec, wszystkie elementy faszystowskie, boją się rezultatów tej nowej polityki rządu NRD. By przeszkodzić wprowadzeniu jej w życie, uruchomili wszystkie swoje środki, zorganizowali najście band dywersyjnych na demokratyczny sektor Berlina w dniu 17 czerwca br. Ale awantura dywersantów zakończyła się fiaskiem, prowokacja została rozbita dzięki sile władzy ludowej NRD, a idea pokojowego rozwiązania problemu niemieckiego, idea pokojowego zjednoczenia demokratycznych, suwerennych Niemiec obejmuje swym oddziaływaniem coraz szersze warstwy społeczeństwa niemieckiego. Umiejętność mobilizacji coraz szerszych rzesz społeczeństwa niemieckiego dla rozwiązania tego decydującego dla pokoju w Europie zagadnienia, umocnienie fundamentu tej walki jakim jest Niemiecka Republika Demokratyczna, stanowi historyczną zasługę Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności.

Naród polski z ogromną uwagą śledzi rozwój wypadków w Niemczech. Wiemy, że nie ma zaciekleszego wroga naszego narodu niż Adenauer i jego klika oraz jego waszyngtońscy i watykańscy opiekunowie. Wiemy również, że Niemiecka Republika Demokratyczna jest naszym oddanym przyjacielem, a jej polityka, wyrażająca interesy niemieckich mas pracujących i narodu niemieckiego jest zgodna z naszymi żywotnymi interesami narodowymi, z interesami wszystkich narodów, ze sprawą pokoju. Podstawą polityki NRD są dobrosąsiedzkie stosunki z ZSRR i krajami demokracji ludowej, jest bezwarunkowe uznanie granicy na Odrze i Nysie, granicy nazwanej przez SED granicą pokoju. Dlatego też walka bojowników o jedność Niemiec cieszy się poparciem ze strony narodu polskiego jak i ze strony wszystkich narodów, które w czasie II wojny światowej zaznały nieszczęść, jakie niesie ze sobą imperialistyczna agresja.

P. M.

Zwycięstwo włoskich robotników naftowych

RZYM

Jak donosi „Unita", walka 30 tysięcy robotników przemysłu naftowego o zawarcie nowej umowy zbiorowej zakończyła się całkowitym zwycięstwem.

Podpisanie tej umowy pokrzyżowało plany wielkich amerykańskich koncernów naftowych, które usiłowały narzucić robotnikom włoskim, zatrudnionym w należących do tych koncernów przedsiębiorstwach we Włoszech, umowy na wzór amerykański, przewidujące rezygnację robotników z aktywnego występowania ich związków zawodowych.

Sekretarz włoskiego związku zawodowego robotników przemysłu naftowego Trespidi oświadczył, że walka o podpisanie umowy zbiorowej była przede wszystkim walką przeciwko próbom rozbicia jedności robotników, walką o zmuszenie obcego kapitału, działającego we Włoszech do poszanowania podstawowych zasad konstytucji włoskiej i praw związkowych we Włoszech.

Sarkofagi książąt pomorskich powróciły do Szczecina

Do Szczecina powróciło 5 sarkofagów książąt pomorskich, wydobytych przed kilku laty z podziemi zamku książęcego i oddanych do odremontowania pracowni konserwacji zabytków w Krakowie.

Prace konserwatorskie w Krakowie trwały przeszło 2 lata. Z wydobytych z podziemi zamku 11 mocno zniszczonych sarkofagów udało się zrekonstruować 6, z których jeden pozostaje jeszcze w pracowni i w najbliższym czasie odesłany będzie do Szczecina.

Prace rekonstruktorskie wymagały wielu wysiłków, gdyż cienkie cynkowo-ołowiane ściany sarkofagów nie oparły się niszczącemu działaniu wilgoci, a ponadto zostały mocno zżarte tzw. trądem cynowym. Zewnętrznym ścianom przywrócono bogatą ornamentykę złoconą i posrebrzaną.

W sarkofagach znaleziono szczątki oraz zbutwiałe stroje ostatnich książąt pomorskich.

Sarkofagi umieszczone zostaną w specjalnej krypcie na zamku książęcym w Szczecinie, której budowa jest na ukończeniu. Wystawione na widok publiczny, świadczyć będą jako jeszcze jeden dowód słowiańskiej przeszłości i bogatej historii ziem Pomorza zachodniego.

Również stroje książąt pomorskich po ukończeniu prac renowacyjnych w pracowni konserwatorskiej w Warszawie powrócą do Szczecina i wzbogacą zbiory muzeum Pomorza zachodniego.

W Bukareszcie na III Światowym Kongresie Młodzieży spotkali się delegaci z całego świata w wielkiej manifestacji braterstwa. Uczyniono nowy krok do zjednoczenia młodzieży świata w walce o przyjaźń między narodami.

Na zdjęciu: delegat radziecki, maszynista kombajnu w kopalni nr 4—5 „Nikitówka", laureat nagrody Stalinowskiej — J. Starudubcew (z prawej) w rozmowie z polskim górnikiem Cz. Ruszerem. Fot. — CAF

Dr Henryk Czapnicki
kierownik Wydz. Zdrowia Prez. Woj. Rady Narodowej

Wyraz troski o człowieka pracy

Droga jaką przeszła Służba Zdrowia w Polsce Ludowej, w ciągu trzech lat realizacji Planu Sześcioletniego, jest przykładem wzrastającej coraz bardziej troski władzy ludowej o człowieka pracy. Dobitnie ilustruje to m. in. nasz budżet na rok 1953. Przez wyznaczenie ogromnych sum na budowę szpitali, sanatoriów i ośrodków zdrowia, państwo gwarantuje zaspokojenie stale rosnących potrzeb społeczeństwa w dziedzinie ochrony zdrowia.

Troska o człowieka od pierwszej chwili objęcia władzy przez lud, decydowała o kierunku rozwoju socjalistycznej Służby Zdrowia. A nie trzeba chyba przypominać, jak trudne zadania miała do przezwyciężenia Służba Zdrowia startująca do pracy w 1945 roku z bardzo zniszczonym i nieodpowiednim aparatem, przejętym w spadku po niesławnych, sanacyjnych ubezpieczalniach i chałupniczym systemie leczniczym. Jeszcze większe trudności stwarzał fakt biologicznego wyniszczenia przez okupanta hitlerowskiego kadr lekarskich, pomocniczo-lekarskich i administracyjnych.

Cyfry przekonują

Ogromne zadanie podniesienia poziomu lecznictwa spadło na nieliczne kadry lekarskie i pomocniczo-lekarskie. Rozpoczęła się walka o odbudowę i rozbudowę ośrodków leczniczych, szpitali i przychodni. Walkę tę — można już dziś powiedzieć — wygraliśmy.

Wystarczy przypomnieć, **że podczas gdy w 1938 roku mieliśmy w szpitalach naszego województwa 8.100 łóżek, to w roku 1952 liczba ich wynosiła już 9.660. W roku 1952 mieliśmy 14-krotnie więcej dzieci w żłobkach, niż w roku 1938. Ilość łóżek w sanatoriach wzrosła z 1625 w 1938 roku do 4202 w 1951 roku. W prewentoriach liczba łóżek wzrosła z 635 w 1938 roku do 1447 w 1951 roku.** Wzrosła sieć lecznictwa otwartego w szczególności przy zakładach przemysłowych, zwiększyła się znacznie sieć urządzeń obejmujących ochronę zdrowia matki i dziecka itp.

Łożone corocznie przez państwo wielkie sumy na podniesienie stanu zdrowotnego ludności wyrażają się dobitnie w cyfrach przyrostu naturalnego. **I tak na 1000 mieszkańców przyrost naturalny wzrósł z 10,7 w roku 1938, do 19 w roku 1952, a ilość zgonów spadła z 13,8 w 1938 roku do 11,6 w roku 1951, u niemowląt zaś z 13,2 na 8,6.**

Nowe kadry i placówki

W trosce o sprawną organizację Służby Zdrowia zwróciliśmy przede wszystkim uwagę na kadry fachowe i w tym celu zorganizowaliśmy na terenie województwa krakowskiego poza Akademią Medyczną 12 średnich szkół Służby Zdrowia a mianowicie: 4 szkoły pielęgniarskie, 1 szkołę położnych, 3 szkoły felczerskie, 1 liceum felczerskie, 1 liceum dentystyczne, 1 szkołę laborantów medycznych i 1 szkołę dietetyczną. Poza wymienionymi szkołami zorganizowano półroczny kurs kontrolerów sanitarnych i dla młodszych pielęgniarek 3 ośrodki szkoleniowe PCK.

Nowe kadry będą dobrze przygotowane zarówno pod względem wiadomości fachowych, jak i poziomu ideologicznego, co niewątpliwie przyczyni się do podniesienia jakości usług w ośrodkach zdrowia i stworzy możliwości rozwojowe ośrodków w zakładach przemysłowych, na wsi — w spółdzielniach produkcyjnych i PGR.

W ten sposób Służba Zdrowia realizuje hasło, że wszystko co się dzieje, tworzy i organizuje w społeczeństwie socjalistycznym — ma jeden główny cel — służyć człowiekowi.

Opieka nad zdrowiem klasy robotniczej przejawia się we wzroście przychodni i ośrodków zdrowia (0,2 na 10.000 mieszkańców w 1938 r., do 0,9 w 1953 r.). **Zorganizowaliśmy 137 ambulatoriów przy zakładach pracy, 335 punktów położniczych. 72 izby porodowe, 21 izb chorych, 17 żłobków dzielnicowych, 15 stacji Pogotowia Ratunkowego.**

Dla przykładu trzeba wspomnieć, że np. przed wojną w całej Polsce na wsi było 68 ośrodków zdrowia, zaś obecnie w samym woj. krakowskim czynne są 402 placówki wiejskie.

Troska o dziecko znajduje wyraz w szerokiej rozbudowie poradni D i D1 (dla dzieci zdrowych i chorych), żłobków, oddziałów dziecięcych w szpitalach, w tworzeniu wojewódzkich poradni i powiatowych zespołów pediatrycznych. Stale rozbudowujemy poradnie kobiece, izby porodowe i punkty położnicze.

Dużym osiągnięciem jest również otwarcie trzech oddziałów szpitalnych dla wcześniaków i czterech nowych oddziałów dziecięcych. Trzeba podkreślić, że w okresie międzywojennym nie było na terenie woj. krakowskiego ani jednej wiejskiej izby porodowej, **a po wyzwoleniu do końca 1952 roku powstało 68 takich izb oraz 316 punktów położniczych.**

Zaniedbany przez sanacyjne lecznictwo tak ważny odcinek, jakim jest walka z chorobami społecznymi, stanął w Polsce Ludowej w centrum uwagi Służby Zdrowia. **I tak do niewątpliwych osiągnięć na polu walki z gruźlicą należy stały wzrost ilości łóżek przeciwgruźliczych, których liczba w stosunku do 10.000 ubezpieczonych, wzrosła z 7,1 w roku 1938, do 19,2 w roku 1952.** Walka z chorobami wenerycznymi doprowadziła do spadku zachorowalności na kiłę w roku 1952 o 35,2 proc. w stosunku do roku 1950. Pozytywne wyniki dała też akcja przeciwgrzybicza, podczas której zbadano ogółem 324.500 dzieci szkół podstawowych i przedszkoli.

Odpowiedzialne zadania

Około 60 proc. ludności naszego województwa ma prawo do korzystania z ubezpieczeń społecznych.

Osiągnięcia to ogromne. Niezmiernie jednak doniosłe zadania stoją jeszcze przed Służbą Zdrowia. Wciąż jeszcze mamy braki w wielu dziedzinach. Słaba jest praca w dziedzinie profilaktyki, co wynika z niedostatecznej ilości kadr fachowych i z niedostatecznego nastawienia się na zapobieganie chorobom, oraz nie dość silnego zainteresowania się tymi sprawami przez zakłady pracy i ich organizacje partyjne i związkowe. Powinien tu nastąpić zasadniczy przełom.

Trzeba też stwierdzić, że nie stoi jeszcze u nas na właściwym poziomie racjonalna organizacja higieny i bezpieczeństwa pracy, nie ma jeszcze skonsolidowanych form i ram ustawowych, na których można by się oprzeć, a które obowiązywałyby wszystkie zainteresowane jednostki.

W szybszym jeszcze tempie zanikać powinny choroby zawodowe. Kapitalista nie dbał o zdrowie robotnika a choroby zawodowe szerzyły się w zastraszający sposób. W naszym ustroju maszyna jest narzędziem pracy w rękach świadomego robotnika — gospodarza kraju. Do obowiązków Służby Zdrowia należy chronić robotnika przed powstawaniem szkodliwych dla zdrowia zjawisk.

Wysiłki nasze skoncentrować się muszą również na pełnym zabezpieczeniu opieki lekarskiej dla wsi i na podniesieniu poziomu fachowego lecznictwa otwartego.

Wobec wspaniałych planów rozbudowy lecznictwa przed Służbą Zdrowia stoją nowe, wielkie zadania, związane z walką o jeszcze wyższy poziom zdrowia mas pracujących naszego kraju.

Samoloty na usługach leśnictwa i rolnictwa

Corocznie obszary leśne zaatakowane przez szkodniki są opylane przez samoloty Polskich Linii Lotniczych „Lot". Ta systematyczna praca, prowadzona w ścisłym współdziałaniu z administracją Lasów Państwowych, daje duże rezultaty. W krótkim też czasie zlikwidowano na pewnych obszarach leśnych, jak np. koło Łomży i Częstochowy, zagrożenie drzewostanu przez szkodniki leśne.

Dzięki lepszej organizacji pracy, w ciągu ostatnich trzech lat wykonanie zadań na jeden samolot wzrosło o 50 procent. W czasie tegorocznej akcji opylania zastosowano specjalne dysze, dające przeszło podwójną szerokość smugi rozpylanych środków chemicznych, tym samym zmniejszono czas przelotu samolotu bezpośrednio nad lasem o połowę. Dalszym ulepszeniem techniki opylania jest zwiększenie w r. 1952 ładunku środków chemicznych w samolocie.

Na wiosnę bież. roku samoloty „Lot" opyliły środkami owadobójczymi ok. 35 tys. ha lasów w woj. opolskim i stalinogrodzkim, zaś w czerwcu i lipcu br. wzięły one poważny udział w akcji zwalczania stonki ziemniaczanej, opylając ok. 10.500 ha pól ziemniaczanych w województwach szczecińskim, poznańskim i zielonogórskim. W sierpniu br. samoloty „Lot" podejmą dalszą akcję zwalczania stonki ziemniaczanej.

Do użytku chłopów z gromady Wietlin pow. Jarosław (woj. rzeszowskie) oddany został nowowybudowany Wiejski Dom Kultury. Na zdjęciu: zespół pieśni i tańca gromady Wietlin na tle nowego Domu Kultury. CAF — fot. Ostrowski

Czego uczy doświadczenie pierwszych tygodni?

Już wystarczająco długo praca w budownictwie odbywa się w oparciu o nowe normy, by mogło to służyć za podstawę do analizy, zarówno korzystnych zmian jakie przyniosła z sobą rewizja norm, jak też niedociągnięć na pewnych budowach, niedociągnięć, które osłabiają jej dodatnie oddziaływanie.

Wiadomo, że pierwszym i najważniejszym warunkiem wykonania naszych planów gospodarczych jest stały wzrost wydajności pracy. **I oto już obecnie widać, że postulatowi temu nowe normy całkowicie czynią zadość. Na większości budów wyraźnie się zarysowuje tendencja do poprawy wyników pracy.** Wystarczy przytoczyć, że przy realizowaniu tak ogromnych inwestycji jak Nowa Huta wydajność pracy podniosła się w lipcu w porównaniu z miesiącem poprzednim o 4,6 procent.

Oto jakie efekty produkcyjne przyniosło tu na skutek rewizji norm ściślejsze jeszcze uzależnienie wysokości wynagrodzenia za pracę od wyników tej pracy, od kwalifikacji. **Okazuje się, że przy surowym przestrzeganiu tej prawidłowości, wielu robotników osiąga teraz wyższe zarobki niż poprzednio.** I tak np. właśnie w Nowej Hucie, gdzie wzrosła wydajność pracy, wzrósł też średni zarobek robotników. Jeżeli poprzednio w Zarządzie nr 1 zarabiali oni przeciętnie 7.43 zł za godzinę — to teraz zarabiają tam 7.53 zł, zaś w Zarządzie nr 4, gdzie zarabiali 7.03 zł, zarabiają 7.10 złotych. Szczególnie widoczne są te różnice w wynagrodzeniu murarzy i betoniarzy. Zarobek pierwszych podskoczył z 6,66 na 7,99, a drugich z 6,84 na 7,28 za godzinę.

Tak oto wyglądają zilustrowane na paru tylko przykładach wynikłe z rewizji norm korzyści, korzyści dla robotnika, dla naszego budownictwa, dla całego narodu.

Czy są to korzyści w całej pełni takie jakich należało oczekiwać, czy są one wystarczające? Otóż trzeba powiedzieć że nie. Trzeba jasno postawić sprawę, że jeszcze nie na wszystkich budowach naszego województwa zaznaczył się wzrost wydajności pracy, że nie przypadkowo właśnie tam, gdzie go nie ma, nie ma i żadnych zmian na lepsze w płacy robotnika.

Czy przemawia to może na niekorzyść nowych norm? Bynajmniej. Natomiast wyraźnie przemawia to na niekorzyść niektórych kierownictw budów. Na czym bowiem niejednokrotnie polega „tajemnica" wykonywania i przekraczania norm, a więc i wzrostu zarobków, jeśli nie na tym, **że robotnikowi zapewnia się front robót, że dostarcza mu się na czas nie tylko materiał i narzędzia, ale także kartę roboczą, że wprowadza się możliwie najszerzej zespołowy system pracy.**

Tymczasem jeśli na podolkuskiej budowie robotnicy całymi godzinami muszą czekać na zlecenia robocze, jeśli uzespołowienie robót murarskich sięga tu tylko 30 proc., jeśli na budowach ZBM Kraków też waha się w tych granicach, a na przykład w ZPBNH w Zarządzie Budowlanym nr 5 dochodzi tylko do 20 proc. — to niech służy to za odpowiedź, dlaczego w parze z nową normą nie zawsze idą sukcesy. **Ale odpowiedź ta to zarazem ciężki zarzut pod adresem kierownictwa budów, które — trudno to sobie inaczej wytłumaczyć — w sposób bezduszny, formalistyczny, bez troski o dobro budowy i robotnika podeszły do sprawy norm.**

Ale też wnioski jakie się stąd nasuwają nie powinny budzić żadnych wątpliwości. Najogólniejszy z nich to ten, że trzeba jak najprędzej, jak najgruntowniej wyrugować z terenu budowy wszystko to, co utrudnia wykonanie nowej normy, że trzeba będzie, aby w tym celu kierownictwa przeanalizowały wszystkie dotychczas stosowane metody organizacji pracy na budowie, jej zaopatrzenie w niezbędne materiały, nie mówiąc już o konieczności szczególnego zwrócenia uwagi na uzespołowienie robót.

Zadaniem administracji jest przygotować techniczno-organizacyjne warunki dla pełnego rozwoju pracy zespołowej. Przygotować zaś takie warunki techniczno-organizacyjne to znaczy zabezpieczyć sprawne zaopatrzenie materiałowe, oddawać robotnikom na czas zlecenia robocze, ustawiać we właściwym miejscu wszystkie maszyny i narzędzia budowlane. Przygotować takie warunki to znaczy nie dopuszczać do wypadków, kiedy wskutek złej pracy działów zaopatrzenia na niektórych odcinkach budowy odczuwa się brak materiałów, a na innych zalegają remanenty. Przygotować takie warunki to znaczy unikać przypadkowości w obiegu kart roboczych, błędów w ich wypełnianiu jak również w obliczaniu zarobków.

Ale to dopiero jedna strona zagadnienia. Dla dalszego wzrostu ilości zespołów **konieczna jest również usilna praca polityczno-wyjaśniająca organizacji partyjnej i organizacji masowych.** Praca wskazująca na wyższość uzespołowienia robót, na korzyści stąd wynikające dla realizacji naszych planów inwestycyjnych i dla samych robotników. Stąd też ważnym zadaniem będzie tu także szeroka popularyzacja osiągnięć produkcyjnych, a także ludzi, którzy uzyskali te osiągnięcia właśnie dzięki temu, że śmiało potrafili zerwać z dawnymi przyzwyczajeniami w pracy, korzystając z tych możliwości, jakie daje lepsza organizacja roboty, jej uzespołowienie i zracjonalizowanie.

Reforma systemu norm i płac w budownictwie pokazała robotnikowi, iż zaszeregowanie zależy od jego kwalifikacji, od znajomości zawodu. Wielu robotników budowlanych, którzy w czasie pierwszych dwóch tygodni po reformie zarobili mniej niż w poprzednim okresie wskutek niższego, zgodnego z ich przygotowaniem zaszeregowania, postanowiło się uczyć. Ten pęd do szkolenia zawodowego zarówno wśród młodzieży jak i starszych robotników jest jeszcze jednym z pozytywnych objawów korzystnego działania systemu norm i płac. Stawia to przed kierownictwem budów obowiązek, aby odpowiednikiem wzmożonego napływu robotników na wszelkiego rodzaju kursy kształcenia zawodowego uczynić ich właściwą organizację, która umożliwi w pełni szkolenie robotników w takim stopniu, w takim zakresie, w jakim oni garną się do nauk. Nie koniec jednak na tym, bo w ślad za wzrostem kwalifikacji robotników wyłoni się kwestia natychmiastowego sprawiedliwego ich przeszeregowania.

A więc doświadczenia pierwszych tygodni pokazały i pokazują w dalszym ciągu iż rewizja systemu norm i płac w budownictwie była słuszna i potrzebna. Obecnie sprawą najważniejszą jest wyciągnięcie wniosków z dotychczasowych doświadczeń, dalsza **usilna walka o stałe doskonalenie metod realizacji nowego systemu, o dalszy wzrost wydajności pracy, który to wzrost będzie najtrwalszą podstawą wzrostu zarobków robotników budowlanych, podstawą wzrostu ich dobrobytu materialnego.**

Kształtki nadają kształt przyjaźni

Za czasów kapitalistycznych polskie hutnictwo stanowiło jedną z najbardziej zaniedbanych gałęzi przemysłu — mówi inżynier tow. Mazurek. — Huty znajdowały się w tym okresie w prywatnych rękach kilku koncernów i spółek, w rękach obcych kapitalistów, głównie francuskich, belgijskich i niemieckich. A jaką ten obcy kapitał prowadził politykę — wiemy aż nadto dobrze. Była to polityka wyciągania maksymalnych zysków przy ciągłym obniżaniu stopy życiowej robotnika. Była to polityka, która musiała zwiększać zacofanie i nędzę i która uzależniała nas od obcego kapitału.

— Kiedy uwolniliśmy się wreszcie od obcego i rodzimego kapitału — dodaje z kolei inspektor tow. Kanabrodzki — kiedy nabieramy rozmachu w naszym budownictwie hutniczym, jakiego nigdy dotąd Polska nie znała, nieocenioną pomoc niesie nam Związek Radziecki: dostarcza kredytów, urządzeń, wyposażenia, dokumentacji, szkoli nasze kadry fachowców. Dzięki bezinteresownej, przyjacielskiej pomocy Związku Radzieckiego — dzięki hojnemu przekazywaniu nam jego przebogatych doświadczeń, możemy dziś budować Polskę potężną i bogatą.

O wszystkich tych sprawach, dobrze zresztą znanych, a mimo to ciągle świeżych i bliskich, rozmawiamy serdecznie na setnej warstwie misternie układanych przez murarzy białych, ogniotrwałych cegieł, rosnących w potężną baterię koksowniczą nowohutnickiego Kombinatu.

420 rodzajów

Budowa koksowni i jej ludzie — to żywa ilustracja naszej rozmowy. Oto koksownia o rozmiarach, jakich nigdy dotąd w Polsce nie było, budowana na podstawie dokumentacji radzieckiej, materiałami radzieckimi, metodami radzieckimi. Oto ludzie, kierujący jej budową, przeszkoleni w Związku Radzieckim. Oto jej budowniczowie, wznoszący wraz z baterią koksowniczą swój własny dobrobyt i szczęście.

Budująca się koksownia przypomina ogromne mrowisko. Z zewnątrz widać tylko wielki, kilkupiętrowy drewniak, oblepiony papą. I nikt by nie pomyślał, że jego wnętrze kryje w sobie tyle niespodzianek. Cała praca przy budowie pieca koksowniczego odbywa się w tym drewniaku, zwanym cieplakiem, a stanowiącym ochronę budulca przed deszczem. I ludziom dobrze tu, bo nie dokuczają ani deszcz, ani niemiłosiernie prażące słońce. Jedni dowożą i podają białe cegły, drudzy układają je w szeregi, inni oblepiają je ogniotrwałą zaprawą, spajają, czyszczą wnętrza powstających kanalików. Cegły, z których powstaje piec, to radzieckie krzemionkowe i szamotowe kształtki, zwane tak od swych fantazyjnych „fasonów". Jest tych kształtek aż 420 rodzajów — okrągłe, podłużne, małe, wielkie, lekkie i ciężkie.

Ludzie z iście mrówczą precyzją i dokładnością układają z nich najbardziej skomplikowane kanaliki, najdziwaczniejsze korytarzyki i zakamarki, — prawdziwie mrówcze królestwo. Tak rosną komory koksownicze, w których niedługo już węgiel, w temperaturze do 1600 stopni będzie zamieniał się na koks dla wielkich pieców. A im bardziej skomplikowane będą owe kanaliki, tym trudniej uchodzić będzie gaz, opalający baterie i tym większa będzie wydajność koksowni. A kiedy bateria będzie już gotowa, nikt nie uwierzy, ile w jej wnętrzu najdziwaczniejszych linii, jaka to ogromna i skomplikowana łamigłówka!

— Jeszcze tylko 5 metrów pieca, jeszcze suwnica i żeliwna konstrukcja zewnętrzna, a niedługo nasza bateria koksownicza oddana zostanie do eksploatacji — mówi inż. Mazurek. — Dzięki uchwale Rządu i wykonaniu naszego lipcowego zobowiązania udało nam się na razie skrócić nasz harmonogram rozruchowy o dwa i pół miesiąca.

Nowe metody — wyższe zarobki

Praca na budowie koksowni ruszyła szczególnie raźno, gdy wraz z wprowadzeniem nowych norm budowlanych i taryfikatora inż. Mazurek i inspektor Kanabrodzki wprowadzili nową w murarce „białej" i opartą na radzieckim wzorze, organizację pracy — murarkę zespołową na sześć osób. Wprowadzając ścisły podział pracy według robotniczych kwalifikacji, radziecki ten system przyczynił się do wzmożenia wydajności pracy, a tym samym do przyspieszenia tempa budowy. W lipcu na przykład załoga wykonywała przeciętnie 200—250 procent nowych norm i odpowiednio też do tego podniosły się zarobki robotnicze. Wystarczy zapytać o zarobki ludzi z brygady Berdy, brygadzistę Bieniasa, Hudego, Nenko, murarza Gajdę, czy pomoc murarską Marię Tuntę i wielu, wielu innych — a łatwo zrozumieć sens postępu i usprawnień.

Inżynier Jerzy Mazurek, po półrocznym przeszkoleniu w Związku Radzieckim w dnieprodzierżyńskiej koksowni, przyjechał do Kombinatu nowohutnickiego bogaty w radzieckie doświadczenia. Oprócz szóstkowego systemu murarki, przy wprowadzaniu którego dzielnie pomagał mu inżynier Szyndler i również przeszkolony w Związku Radzieckim inspektor Kanabrodzki, — inż. Mazurek wprowadził na budowę cały szereg innych radzieckich urządzeń i usprawnień, przyczyniających się do wzrostu wydajności pracy.

Oto na przykład uproszczony system murowania: zamiast trzymać w rękach ciężką, nieraz do 30 kg ważącą kształtkę i oblepiać ją zaprawą przed nałożeniem, murarz nakłada teraz zaprawę na powierzchnię poprzedniej warstwy muru i na jedną boczną ściankę kształtki, poczym wciska kształtkę w leżącą zaprawę i szybko przesuwa na właściwe miejsce. Na skutek tego ruchu leżąca od spodu zaprawa podchodzi do góry i szczelnie spaja wszystkie trzy ścianki kształtki z kształtkami sąsiednimi. W ten sposób robotnik oszczędza wiele sił, czasu, nie brudzi sobie rąk zaprawą i uzyskuje dokładną szczelność spoin, co stanowi niezwykle ważny moment w budowie pieca.

A oto inne usprawnienie: rodzaj pogrzebacza i drewniany, filcem owinięty korek, którymi murarz oczyszcza od zaprawy wnętrze świeżo domurowanej kształtki. Oto lampka do prześwietlania kanalików. Oto racjonalna organizacja transportu wewnętrznego według rodzajów kształtek. I tak dalej i tak dalej — cały szereg innych według radzieckich wzorów wprowadzonych przez inżyniera Mazurka usprawnień.

Rozległe możliwości

Inżynier Mazurek jest bardzo młody i pełen zapału. Cieszą go wprowadzone innowacje, a jednocześnie dręczy myśl, że nie udało mu się dotychczas wprowadzić na budowę wszystkich, widzianych w Związku Radzieckim usprawnień.

— Bo proszę tylko pomyśleć — mówi — taki na przykład ruchomy cieplak, jaki widziałem w Dnieprodzierżyńsku, przesuwany na szynach i saneczkach i którego nie trzeba rozbierać po wybudowaniu każdej pary baterii, skróciłby nam harmonogram na sześciu naszych bateriach o całe dwa miesiące! Albo sprawa niemniej ważna — zmechanizowanie naszego wewnętrznego transportu, wprowadzenie radzieckiego przenośnika linowego, wózków elektrycznych z podnośnikami i windy — co to byłaby za oszczędność pracy i czasu! Albo mechanizacja transportu zaprawy — urządzenie centralnej mieszarni zaprawy i przesyłanie jej rurami — rozwiązałoby z kolei problem ludzi z transportu.

Projekty te inż. Mazurek przedstawiał już w Zarządzie Budowy Pieców Przemysłowych. Wprawdzie sprawa skonstruowania ruchomego cieplaka napotyka na razie na różnego rodzaju trudności, lecz na budowie następnej baterii wprowadzona zostanie już mechanizacja transportu kształtek i zaprawy.

Gdy zajęci interesującą rozmową i obserwowaniem mrówczej pracy ludzi, stoimy na owej setnej warstwie kształtek baterii koksowniczej, podchodzi ku nam brygadzista Nenko. Nenko pracuje w koksowni dopiero od miesiąca. Poprzednio pracował prywatnie i dzięki zetknięciu się z inżynierem Szyndlerem, przyszedł do Kombinatu.

— Ja z taką prośbą do was — powiada. — Proszę napisać w „Gazecie", że jestem bardzo zadowolony z nowej pracy. Dotychczas zarabiałem 700 złotych, a przez ten miesiąc na koksowni zarobiłem aż dwa i pół tysiąca. Proszę również napisać, że my tu wszyscy jesteśmy bardzo wdzięczni naszemu kierownictwu — inżynierowi Szyndlerowi, Mazurkowi, inspektorowi Kanabrodzkiemu, — za dobre zorganizowanie roboty i cierpliwość w wyuczaniu nas nowych metod pracy.

Spełniamy właśnie prośbę brygadzisty Nenko i dodajemy jeszcze od siebie, że budowa baterii koksowniczej, jak i całego nowohutnickiego Kombinatu — to doskonały przykład pięknej przyjaźni, łączącej nas ze Związkiem Radzieckim, z którego mądrych doświadczeń korzystamy nieograniczenie w budowaniu naszego ustroju szczęścia i dobrobytu.

A. A.

Nasi korespondenci piszą:

Sekcja przyrządów pomiarowych przy Zakładzie Zbytu, Energii, oddział w Krakowie podjęła zobowiązanie skrócenia rocznego planu konserwacji liczników na rok 1953 o 14 dni.

Zobowiązanie to jest szczególnie cenne, ze względu na rodzaj wykonywanych prac przy naprawie liczników. Każdy licznik energii elektrycznej musi być szczegółowo badany, wyczyszczony i wyregulowany — tak, aby dobrze funkcjonował. W zobowiązaniu swym załoga SPP położyła duży nacisk na jakość pracy, wydając zdecydowaną walkę brakoróbstwu.

Zobowiązanie zostało podjęte dzięki inicjatywie tow. Jana Jaworskiego, przodownika pracy odznaczonego srebrnym Krzyżem Zasługi, tow. tow. Kazimierza Łazarza, Stefana Buczka i Feliksa Jarockiego, którzy analizując harmonogram prac stwierdzili konkretne możliwości podjęcia zobowiązania.

Do współzawodnictwa zostały również wezwane inne oddziały SPP jak: zaopatrzenia, transportu oraz magazynów.

CZESŁAW JAMRÓZ

*

Natychmiastowego usprawnienia wymaga zaopatrzenie robotników KPZB mieszkających w hotelach robotniczych w Skawinie. Robotnicy są zadowoleni ze stołówki, w której obiady są smaczne i pożywne — ale dużo kłopotu nastręcza im praca baru mlecznego. Jest on zaopatrzony niedostatecznie, a niejednokrotnie mleko jest przywożone dopiero o godzinie 10. Do tej pory robotnicy nie mają możliwości spożycia śniadania. Podobna sytuacja jest w kiosku z wędlinami. Wędliny są do kiosku dostarczane w bardzo małych ilościach, stanowczo robotnikom nie wystarczających. Dzieje się tak, mimo iż w samej Skawinie można otrzymać wyroby mięsne we wszelkich ilościach i dużym wyborze. Poważnie szwankuje zaopatrzenie kiosku w wody mineralne i napoje chłodzące.

Przedsiębiorstwo barów mlecznych, Miejski Handel Mięsem i rozlewnia w Skawinie powinny jak najszybciej usprawnić zaopatrzenie robotników KPZB.

CZESŁAW MAŚLANA

Nowości wydawnicze

Biblioteka Zaniedbań, Niedociągnięć i Kumoterstwa wydała ostatnio książkę pt. „Przewodnik po Krakowie". Jest to praca zbiorcza kilku wydziałów MRN, w której autorzy w sposób wielce błyskotliwy opisują topografię, skutki, przyczyny i istotę zabłockiego b l o t a na ulicy ZABŁOCIE, a na koniec proponują, aby nigdy nie zachodziły tam wycieczki przyjeżdżające do Krakowa. Przynajmniej do chwili, gdy ulica ZABŁOCIE zostanie przemianowana na W BŁOCIE. A ulica MIODOWA — na odcinku Bohaterów Stalingradu do Osiedla Grzegórzeckiego — na ul. GORZKA!

Obywateli interesujących się topografią i zabytkowym błotem ZABŁOCIA tudzież MIODOWEJ odsyłamy do „Przewodnika po Krakowie", pracy zbiorczej itd. (patrz początek niniejszego...).

ZYMEK

(Oprac. na podst. koresp. KM).

Trwają remonty domów akademickich

We wszystkich domach akademickich w Krakowie trwają prace remontowe.

Nowoodmalowane, schludne studenckie mieszkania czekać będą na swych lokatorów, którzy powrócą tutaj po spędzeniu wakacji.

Poważnym nabytkiem stały się w tym sezonie remontowym zakupione meble. Nabyto już ponad 500 szaf, 200 stołów oraz 1 tysiąc krzeseł.

Jedną z większych prac inwestycyjnych jest gruntowna przebudowa stołówki w II Domu Akademickim. Dzięki zainstalowaniu elektrycznej windy oraz zmianom urządzenia kuchni, stołówka będzie mogła w nadchodzącym roku akadem. wydawać dziennie 2.500 obiadów, tj. dwa razy więcej niż w latach ubiegłych.

Wszystkie domy zaopatrzone zostały w wystarczającą ilość bielizny pościelowej, która będzie wypożyczana za minimalną opłatą.

W nadchodzącym roku akademickim młodzież będzie mogła w jeszcze szerszej mierze korzystać z własnych punktów usługowych takich, jak: fryzjernie, zakłady krawieckie oraz naprawy obuwia. Pomyślano także o polepszeniu zaopatrzenia mieszkańców akademickich domów w potrzebne artykuły żywnościowe, które studenci będą mogli nabywać w nowopowstających konsumach.

NOTATNIK PARTYJNY

UWAGA KOLPORTERZY PRASY DZIELNICY PODGÓRZE!

W dniu 6 sierpnia br. (czwartek) o godz. 15.30 w sali KD PZPR Podgórze, Rynek Podgórski 1, II piętro, odbędzie się narada zast. sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i kolporterów prasy partyjnej, ZMP-owskiej, TPPR i związkowej. Obecność obowiązkowa.

*

UWAGA KROWODRZA!

Komitet Dzielnicowy PZPR Krowodrza, powiadamia, że w dniu 7 bm., tj. w piątek, o godz. 16, w sali posiedzeń KD przy ulicy F. Dzierżyńskiego 18, II p., odbędzie się narada zastępców sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych, kolporterów zakładowych prasy partyjnej, ZMP-owskiej, Związkowej i TPPR, oraz przewodniczących zakładowych kół ZMP.

Za obecność i punktualne przybycie wymienionych na naradę, odpowiedzialni są sekretarze organizacji partyjnych.

Komunikat

Terenowe Komitety Frontu Narodowego nr 6 i 4 zawiadamiają, że dnia 7 bm. o godz. 19 w sali „Włókniarza", przy ul. Sokolskiej nr 17 odbędzie się zebranie mieszkańców z terenu wymienionych Komitetów.

Na zebraniu omawiana będzie sprawa rozejmu na Korei, a następnie odbędą się występy artystyczne.

A na kolonii wszystkie dni radosne...

Droga biegnie obok pięknego Muzeum Lenina w Poroninie. Jeszcze kilka kilometrów jedziemy w stronę Bukowiny i z dala dobiega nas śpiew młodych dziewcząt:

„O Nowej to Hucie piosenka,
o Nowej to Hucie melodia,
a taka jest prosta i piękna
i taka jak Huta jest nowa...

Baza kolonii jest pięknie położona. Wysoki, piętrowy drewniany dom z kilkunastoma pokojami, jadalnią, która równocześnie służy za świetlicę i kuchnię. Przed domem dzieci mają duży plac, otoczony drzewami. Jest również boisko do siatkówki, na którym odbywają się takie zbiórki i apele. Za budynkiem znajduje się popularnie nazywana „drapa", gdzie dziewczynki chodzą na jagody. Przed domem biegnie droga, a tuż za nią płynie wartko Biały Dunajec, w którym dzieci się myją i kąpią. Na horyzoncie skąpana w lipcowym słońcu przepiękna panorama Tatr.

W jadalni głośno jak w ulu — pora obiadowa. Z talerzy znika już drugie danie. Dzieci mają doskonały apetyt. Są tu i „rekordzistki w jedzeniu", które bez wysiłku potrafią zjeść kilkanaście kromek chleba (rozumie się — nie samego!) a po zjedzeniu dwóch obiadów mają niewinną minę, jakby jeszcze nic nie jadły.

Lipcowy turnus liczył 80 dziewczynek, w tym 7 członkiń ZMP i 53 harcerki. Wychowawczynie, nauczycielki szkoły nr 18 — Maria PRAGER i Janina SZAŁATA stworzyły sobie dobry kolektyw, z którym później nie miały już kłopotu.

W świetlicy na czołowym miejscu znajduje się tablica współzawodnictwa. Przed tablicą — objaśnia nas Irena ŁĘTOCHA, przewodnicząca rady kolonijnej — gromadzi się zawsze grupa dziewcząt, by zobaczyć jakie są zmiany w tabeli. Kto dziś prowadzi? A kto ma najwięcej punktów ujemnych?

Dziewczęta zajmują się również pracą świetlicową. Podziwiamy pięknie zredagowane gazetki ścienne. Jedna to — „Nowe drogi wsi polskiej", a druga „Lenin w Polsce".

Dziewczynki, uczennice szkoły nr 18 w Krakowie już w pierwszym dniu po przyjeździe na kolonie zwiedziły dokładnie Muzeum Włodzimierza Iljicza Lenina i u stóp Jego pomnika złożyły kwiaty.

Rada kolonii wraz z kierowniczką ob. Weroniką BRYMORĄ pomyślała o czynach społecznych. Dziewczynki w czasie wycieczek zbierają zioła, suszą je i sprzedają w punktach skupu. Uzyskane kwoty przekazują na budowę nowych szkół. Zbierają również jagody, które odkupuje kolonia a z uzyskanych funduszów pokrywają koszty dalszych wycieczek, jak np. przejazd autobusem do Bukowiny. Zrobiły już wycieczki do Zakopanego, były na Kasprowym i na Gubałówce.

Brały też udział w licznych ogniskach młodzieży TPD.

Dnie niepogody, których było niewiele zostały wykorzystane na czytanie lektur i na pomoc w nauce słabszym uczennicom.

Codziennie wieczorem odbywała się „prasówka" na której zapoznawały się kolonistki z najnowszymi wydarzeniami w kraju i na świecie.

Kolonia szkoły 18 TPD udała się. Opalone, zadowolone dziewczynki wróciły do Krakowa, by za miesiąc z nowymi siłami rozpocząć nowy rok szkolny.

(aks)

Biały Dunajec dostarcza dzieciom wiele radości. W pięknie słoneczne dni korzystają one z kąpieli. Fot. J. Miko

Sierpień 6 Czwartek — Co? Gdzie? Kiedy?

Teatry:

SATYRYKÓW: „Zadry i kadry", godz. 19.15.

Kina:

APOLLO: „Węgierskie melodie" — godz. 15.30, 18, 20.30. SZTUKA: nieczynne. UCIECHA: „Najpiękniejsza", godz. 15.45, 18, 20.30. WANDA: „Zagubione melodie" — g. 15.45, 18, 20.15. WOLNOŚĆ: „Pieśń tajgi", g. 15.45, 18, 20.15. WARSZAWA: „Najpiękniejsza" — godz. 15.15, 17.30, 20. MŁODA GWARDIA: „Pogromca atamana" — godz. 15.30, 17.30, 19.30. CHEMIK — nieczynne. DWORCOWE: „Malarstwo Surikowa", „Pieniny", „Sport radziecki 12/52". „PKF" — g. 16—24. NOWA HUTA, STAL: „Najpiękniejsza", godz. 15.45, 18, 20.15. ŚWIT (w Nowej Hucie — Osiedle C-1): „Granica w ogniu" — godz. 15.45, 18, 20.15. ZRYW — „Spisek bankrutów", godz. 19.30.

Apteki:

Floriańska 15, Rynek Gł. 13, Stradom 2 Łobzowska 20, Retoryka 1, Bronowice — Wyspiańskiego 4, Konopnickiej 3, 29 Listopada 17.

Pogotowie Ratunkowe:

Wydz. Zdrowia WRN Kraków, ul. Siemiradzkiego 1; telefony — 222-22 i 211-12.

Radio:

15.10: „Zbieg z Kolna — fragm. powieści Franc. Fenikowskiego pt.: „Pierścień z łabędziem". — 15.30: Aud. słowno-muz. dla dzieci w oprac. M. Wieman pt.: „Tańczymy i śpiewamy na wakacjach. 16: Muzyka rozrywkowa. 16.20: Dziennik krakowski. 16.35: „Wczasy w mieście" — słuch. z MDK. 17: Wiadomości popołudniowe. 17.15: Muzyka rozrywkowa. 17.25: Mówi Nowa Huta. 17.30: „W rytmie sportowym". 17.50: Najpiękniejsze głosy świata. 18.10: Reportaż aktualny. 18.20: Duet fortepianowy braci Norków. — 18.30: Odpowiedzi fali 49. 18.45: Debussy: „Światło księżyca" wyk. Harold Bauer — fort. — 18.50: Wolfgang Amadeusz Mozart; Serenada 10 na 13 instr. dętych wyk. Zesp. Ork. Opery Berlińskiej pod dyr. Leo Blecha. 19.10: „Poznaj piękno języka rosyjskiego". 19.30: Muzyka i aktualności. 20: Koncert życzeń. 20.25: „Kobiety w pierwszym szeregu". 20.35: Kwiatki.. kwiatki... — aud. satyryczna. 21: Dziennik wieczorny. 21.26: Wiadomości sportowe. 21.36: Sprawozdanie dźwiękowe z festiwalu Młodzieży i Studentów w Bukareszcie. 22.20: Z cyklu: „Symfonia Schumanna" w progr. Symfonia C-dur nr 2. 22.55: Muzyka operowa. 23.50: Ostanie wiadomości.

SPORT

We wrześniu start wyścigu dookoła Polski

14 września rozpoczyna się jedna z największych imprez kolarskich Polski, 12-etapowy wyścig dookoła Polski.

W wyścigu brać będą mogli udział dopuszczeni przez Radę Trenerów i Sekcję Kolarską GKKF zawodnicy klasy mistrzowskiej i klasy pierwszej, którzy uczestniczyli w wyścigu Dookoła Warmii i Mazur, CWKS i 4-etapowym wyścigu górskim, z tym zastrzeżeniem, że ukończyli dwa wyścigi z wyżej wymienionych.

Trasa tego największego polskiego wyścigu przedstawia się następująco:

I etap — 14 września Warszawa—Włocławek, długości 160 km — przez Sochaczew, Gostynin, Kowal.

II etap — 15 września, Włocławek—Bydgoszcz, długości 125 km — przez Nieszawę, Aleksandrów, Toruń, Solec Kujawski.

III etap — 16 września, Bydgoszcz—Gdańsk, długości 200 km, przez Świecie, Grudziądz, Kwidzyn, Sztum, Malborg, Tczew.

IV etap — 17 września, Gdańsk—Koszalin, dł. 170 km. — Start nastąpi w Gdyni i dalej przez Wejherowo, Leborg, Słupsk, Sławno.

V etap — 18 września, Koszalin—Szczecin, dł. 170 km przez Nowogród, Golinowo, Dąb.

19 września odpoczynek w Szczecinie.

VI etap — 20 września, Szczecin—Zielona Góra, dł. 225 km, przez Dąb, Perzyce, Myślibórz, Gorzów, Skwirzynę, Międzyrzec, Świebodzin, Cyliców.

VII etap — 21 września, Zielona Góra — Jelenia Góra, dł. 145 km przez Nową Sól, Kożuchów, Szprotawę, Bolesławiec i Lwówek.

VIII etap — 22 września, Jelenia Góra—Opole, dł. 200 km przez Krzyżatkę, Kamienogórę, Wałbrzych, Nową Rudę, Kłodzko, Paczków, Nysę, Niemodlin.

IX etap — 23 września, Opole—Wisła, dł. 170 km przez Chrapkowice, Koźle, Racibórz, Żory, Skoczków.

24 września nastąpi w Wiśle odpoczynek.

X etap — 25 września, Wisła—Zakopane, dł. 160 km. przez Istebną, Żywiec, Suchą, Maków Podhalański, Skomielną, Chabówkę, nowy Targ.

XI etap — 26 września, Zakopane—Kielce, dł. 220 km start w Poroninie — przez Kraków, Miechów, Istebne.

XII etap — 27 września, Kielce—Warszawa, dł. 180 km, przez Radom.

Długość trasy wyścigu dookoła Polski wynosi 2125 km.

W ub. niedzielę odbył się w Gliwicach zorganizowany po raz pierwszy w naszym kraju rajd motocyklowy kobiet. Trasa rajdu liczyła 113 km długości. Na zdjęciu zawodniczka L. Kostrzewa (Budowlani Strzelin) w czasie jazdy. Fot. CAF

Z notatnika turysty

W nadchodzącą sobotę i niedzielę Oddział Krakowski PTTK urządza następujące wycieczki:

Górska na trasie: Skawce—Makowa Góra—Leskowiec (922 m)—Gancarz—Andrychów. Zbiórka w dniu 9 bm. o godz. 5 przed Gł. Dworcem, zgłoszenia do soboty godz. 11.

Górska na trasie: Zakopane—Hala Gąsienicowa—Zawrat—Mały Kozi (2226 m)—Kozia Przełęcz—Zakopane. Zbiórka w sobotę 8 bm. o godz. 13.40 przed Gł. Dworcem, zgłoszenia do piątku godz. 18. Trasa trudna — nocleg w Zakopanem.

Górska na trasie: Żywiec—Barania Góra (1214 m)—Jaworzyna—Milówka. Zbiórka turystów w dniu 8 bm. o godz. 15.20 przed Gł. Dworcem, zgłoszenia do piątku, godz. 18. Nocleg w Leśnej.

Wycieczka nizinna przejdzie trasą: Kłaj—Krakuszowice—Gdów—Łazany—Wieliczka. Uczestnicy zbierają się w niedzielę o godz. 7.10 przed Gł. Dworcem, zgłoszenia do piątku godz. 18.

Turyści-kolarze organizują wyjazd w „nieznane". Zbiórka w sobotę o godz. 15.45 na placu Ducha. Nocleg turystyczny — należy zabrać koc.

Informacji o wycieczkach udziela oraz przyjmuje zgłoszenia Oddział Krakowski PTTK, Marka 22.

*

Oddział PTTK w Nowej Hucie organizuje w niedzielę 9 bm. 4 wycieczki:

Nizinna na trasie: Pleszów—Wadów—Krzysztoforzyce — Kocmyrzów—Grębałów — Bieńczyce. Zbiórka o godz. 7 przy pl. Centralnym.

Wycieczka górska przejdzie trasą: Sucha—Kiczora—Jałowiec—Hucisko. Wyjazd z Krakowa pociągiem, zbiórka o godz. 6.30 przed Gł. Dworcem.

Kolarze przejadą trasą: Pleszów—Wyciąże—Las Kościelnicki—Niepołomice—Świdowa — Zabierzów—Brzesko Nowe — Igołomia—Nowa Huta. Zbiórka uczestników o godz. 7 na pl. Centralnym.

Wodniacy przepłyną Wisłą na odcinku Nowa Huta (Żwirownia)—Niepołomice i z powrotem. Zbiórka kajakowców o godz. 7 przy Żwirowni w Nowej Hucie.

Zgłoszenia do wycieczek przyjmuje Oddział PTTK w Nowej Hucie Osiedle A-O, kol. XIV, blok 6 w godz. 14—19 do piątku 7 bm.

Kopalnia sprzed 4.000 lat

Opodal wsi Krzemionki Opatowskie leżącej w odległości 10 km od Ostrowca Świętokrzyskiego i 9 km na północ od Ćmielowa, odkryta została kopalnia sprzed czterech tysięcy lat — największy tego rodzaju zabytek archeologiczny nie tylko w Polsce, ale i w Europie.

Odkrycia kopalni dokonali jeszcze w 1922 roku wybitny geolog — J. Samsonowicz i znany archeolog — Stefan Krukowski. Jednak w latach międzywojennych naukowcy nie mieli możliwości przeprowadzenia poważniejszych badań — państwo burżuazyjne nie stwarzało warunków rozwoju nauki.

Badania na szeroką skalę rozpoczęte zostały dopiero w Polsce Ludowej w 1948 roku. W ich wyniku możemy już dziś częściowo odtworzyć sposoby pracy dawnych górników oraz obraz ówczesnego ich życia.

W poszukiwaniu krzemienia

Kopalnia krzemionkowska w ciągu blisko 200 lat posiadała około tysiąca szybów i obejmowała teren długości 4 km i szerokości od 40 do 80 m. Wydobywano z niej krzemień, który był pierwszym surowcem do wyrobu podstawowych narzędzi pracy. Przez około pół miliona lat krzemień był tym, czym dziś dla nas jest stal i surówka żelazna. Krzemieniem obrabiano drewno i róg, z krzemienia wykonywano wszelkie ostrza, jak: noże, sztylety, groty oszczepów i strzał, piłki do przecinania rogu, sierpy.

W pierwszym okresie zbierano krzemień napotykane na powierzchni ziemi. Łatwo je było obrabiać, gdyż krzemień, podlegający długotrwałemu niszczącemu działaniu promieni słonecznych, bez trudu łupał się. W miarę jednak rozwoju sił wytwórczych i coraz doskonalszych narzędzi zaczęło się rodzić także i zapotrzebowanie na coraz lepszy surowiec. Zaczęto wtedy zużytkowywać bryły, tzw. „buły" krzemienia, wydobywane sposobem odkrywkowym z niektórych warstw skał wapiennych, kredowych lub gipsowych.

Dalszy wzrost sił wytwórczych, przejście do osiadłego trybu życia, przejście od dawnego zbieractwa (dzikich roślin, jagód, owadów itp.) i myśliwstwa, do prymitywnego rolnictwa i hodowli — było powodem coraz większego wzrostu zapotrzebowania na dobry surowiec krzemienny. Mnożą się kopalnie odkrywkowe. W miarę wyczerpywania się pokładów powierzchniowych stopniowo powstaje konieczność rozpoczęcia normalnych prac górniczych pod ziemią, w szybach i chodnikach.

W tym właśnie okresie, w końcu trzeciego tysiąclecia przed naszą erą, rozpoczyna się eksploatacja największej w Europie kopalni krzemienia w Krzemionkach Opatowskich.

Dostarczała ona specjalnie ozdobnego, różnobarwnego, ładnego surowca o pięknych, równoległych smugach ciemniejszych i jaśniejszych.

Narzędzia górników

Wprost niewiarygodnie prymitywne wydają się nam dziś narzędzia górników sprzed czterech tysiącleci. Kilofy z kamieni wygładzonych na płytach piaskowca, podobne do nich walcowate kilofy wyłupane z buł krzemiennych, młotki z dolnych przyczaszkowych części rogów jelenich wyczerpują zasób zachowanych do naszych czasów narzędzi górniczych.

A przecież przy pomocy takich narzędzi wykonali górnicy krzemionkowscy kilkadziesiąt kilometrów chodników, wybili tysiąc szybów i wydobyli dziesiątki ton urobku w postaci brył krzemiennych.

Pracę górników ułatwiała nieco miękkość wapienia i jego naturalne cegiełkowate spękania. Przy pomocy klinów i krzemiennych czy kamiennych kilofów wybijano poszczególne „cegiełki" wapienia i usuwano na powierzchnię w workach skórzanych i koszach zawieszonych na rzemiennych sznurach. Prawdopodobnie nie znano jeszcze kołowrotu i cały transport pionowy (do góry) nawet z najgłębszych ponad 11 metrowych szybów odbywał się właśnie w ten sposób.

Szyby miały średnicę u góry od 4 do 10 m, u dołu zaś od 2,5 do 4 m. Po dojściu do poziomu krzemienionośnego wyrąbywano dwie przeciwległe „bramy" (wyższe, króciutkie chodniki) i od nich rozpoczynano normalną eksploatację. Chodniki mają niewielką wysokość, od 80 do 85 cm. Pracować można tu było tylko w pozycji klęczącej lub „w kuczki". Stropu w kopalni nie stemplowano belkami. Ówcześni górnicy pozostawiali co pewien czas duże filary równoboczne lub podłużne ze skały wapiennej. Początkowo usuwano gruz wapienny na powierzchnię w koszach i workach, potem składano go w wyeksploatowanych już chodnikach. — Z materiału wyrzuconego na powierzchnię utworzyły się dokoła każdego szybu do dziś widoczne hałdy.

Dla zapewnienia dostępu powietrza pozostawiano niektóre chodniki między szybami niewypełnione gruzem. Były to „ciągi wentylacyjne". Przy dalszych robotach wykuwano od nowych chodników tzw. wywietrzniki do tych ciągów. Wywietrzniki te miały najczęściej 40—45 cm wysokości.

Przy pracy przyświecano sobie łuczywem. Stosunkowo często spotyka się na ścianach chodników tzw. „objaśniska", to jest miejsca, w których obcierano łuczywa z kopcia.

Jednym z najważniejszych problemów warunkujących istnienie i rozwój kopalni było zapewnienie wody do picia dla górników. Do rzeki Kamiennej jest 2,5 km; na miejscu istnieją tylko małe, częściowo niewysychające stawki, tzw. „kały" z wodą deszczową. Podczas badań archeologicznych stwierdzono, że nad tymi „kałami" odbywała się stróża. Miała ona strzec cennej dla górników wody.

Cenne siekiery

Stróżowie, pilnujący szybów czy „kałów" obrabiali także część buł krzemiennych, odtłukując z nich odpadki i uzyskując w ten sposób półwytwory siekier. Największa jednak część buł krzemienia była transportowana do macierzystej osady, oddalonej o 9 km i położonej na wzgórzu Gawroniec (dzisiejszy Ćmielów). Tu następowała obróbka i wymiana półwytworów siekier (siekiery obłuskane, ale jeszcze nie wygładzone) z innymi plemionami. Siekiery wymieniano za bydło, które było spożywane przez mieszkańców górniczej osady. Badania szczątków kostnych wykazały, że już wówczas hodowano woły i być może używano je już do zaprzęgu, do orki.

200 lat trwała eksploatacja krzemionkowskiej kopalni. Podupadła ona dopiero w latach 1700 przed naszą erą, gdy rozwój sił wytwórczych uczynił dalszy krok naprzód i rolę krzemienia przejął brąz. Szyby z czasem uległy zasypaniu, kopalnię porastać zaczęła puszcza...

Dopiero po pierwszej wojnie światowej, gdy wycięto lasy, trafiono na ślad pradawnej kopalni, którą dziś dopiero szczegółowo badają nasi uczeni.

Kopalnia zachowała się stosunkowo dobrze — zniszczenia obejmują zaledwie 1/5.

Teren kopalni jest obecnie częściowo rezerwatem. Stworzenie rezerwatu chroniącego całość i zorganizowanie na miejscu stacji naukowo-badawczej udostępni tak uczonym, jak i szerokim masom ludzi pracy ten jedyny w swoim rodzaju bezcenny zabytek dawnych czasów.

Mgr A. Gardawski.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

SEKRETARKA, siła kwalifikowana poszukiwana natychmiast. Oferty pisemne z życiorysami składać do Biura Ogłoszeń RSW „Prasa" Kraków, Rynek 46 dla Nr 33-wł.

INŻYNIERA lub **TECHNIKA z praktyką inwestycyjną** w zakresie **dokumentacji i wykonawstwa i zaopatrzenia inwestycyjnego** (inwestycje przemysłowe i budowlane) zatrudni natychmiast **Instytut Odlewnictwa Kraków — Borek Fałęcki, ul. Zakopiańska 73.** — Warunki jak dla pracowników państwowych na stałce technicznej. Zgłoszenia osobiście w Wydziale Kadr w godz. 7.30 do 14.30. K-2139

INŻYNIERÓW ELEKTRYKÓW, TECHNIKÓW ELEKTRYKÓW, TOKARZY, SZLIFIERZY I FREZERÓW do pracy na terenie Krakowa poszukuje Centralne Biuro Konstrukcyjne i Telekomunikacji w Warszawie. Warunki do omówienia w ZWPT — Dział Kadr, Kraków, Lipowa 4. K-2163

TOKARZY, FREZERÓW, SZLIFIERZY, WZORCARZY, WYTACZARZY, wysokokwalifikowanych z dłuższą praktyką, CHEMIKA z długoletnią praktyką oraz KIEROWNIKA DZIAŁU ZATRUDNIENIA I PŁACY zatrudni Fabryka Wyrobów Blaszanych w Krakowie, ul. Wrocławska 53. Warunki wynagrodzenia do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Fabryki Wyrobów Blaszanych w w Krakowie, ul. Wrocławska 53. K-2157

TECHNIKA - MECHANIKA przyjmą zaraz Okocimskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze w Okocimiu. Warunki płacy do omówienia na miejscu. K-2160

TECHNIKA BUDOWLANEGO do Działu Inwestycji, 2-CH SZLIFIERZY oraz 6-CIU PRACOWNIKÓW PLACOWYCH zatrudni natychmiast Wytwórnia Prototypów i Specjalnego Wyposażenia Odlewni Kraków. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr, Kraków, ul. Cystersów 16. 8622-g

2-CH SAMODZIELNYCH ŚLUSARZY NARZĘDZIOWYCH z długoletnią praktyką na wykrojniki oraz 1-GO ŚLUSARZA MASZYNOWEGO z długoletnią praktyką przyjmie Krakowska F-ka Okuć Budowlanych. Zgłoszenia osobiste w Wydziale Kadr F-ki Kraków, Romanowicza 7. K-2172

20 MONTERÓW na c. o. i wod. kan. oraz 9 BLACHARZY na roboty klimatyzacyjne zatrudni natychmiast Lubelskie Zjednoczenie Instalacji Przemysłowych w Lublinie, ul. Wesoła 21/23. Zgłoszenia osobiste przyjmuje Dział Kadr. Warunki płac zgodnie z Układem Zbiorowym Pracy w Budownictwie. Dla zamiejscowych kwatery zapewnione (hotele robotnicze). K-2185

DRYKIERA (wyoblewacza) natychmiast zatrudnią Wojewódzkie Zakłady Artykułów Gospodarskich. Zgłoszenia należy kierować do Działu Kadr, Kraków, ul. Lwowska 2, telefon 574-33. K-2146

GŁÓWNEGO I STARSZEGO KSIĘGOWEGO, kwalifikowanych MONTERÓW SILNIKOWYCH I PODWOZIOWYCH, ELEKTRYKÓW SAMOCHODOWYCH, MAGAZYNIERA dobrze obeznanego z częściami samochodowymi zatrudni Techniczna Obsługa Samoch. Stacja Obsługi Nr 22. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Personalna Kraków, Al. 29-go Listopada 90 w godz. od 8—10. 8643-g

INŻYNIERA MECHANIKA na stanowisko głównego inżyniera warsztatów Bazy Transportu oraz INŻYNIERA lub TECHNIKA MECHANIKA na stanowisko starszego kalkulatora zatrudni natychmiast Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego Nowa Huta — Baza Transportu. — Uposażenie wg. Układu Zbiorowego w Budownictwie. Mieszkanie zapewnione. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Zjednoczenia Budownictwa Miejskiego Nowa Huta, Osiedle C-1, bl. Nr. 9. K-2055

INŻYNIERÓW lub TECHNIKÓW MIERNIKÓW z praktyką do prac pomiarowych w dziedzinie sieci elektrycznych przyjmie zaraz Krakowskie Biuro Projektów Sieci Elektrycznych w Krakowie, ul. Wadowicka 36. Wynagrodzenie wg. Zbiorowego Układu Pracy dla Biur Projektów. K-2180

GŁÓWNY KSIĘGOWY (księgowość rolna) potrzebny do Stacji Selekcji Roślin na prowincji. Mieszkanie zapewnione. Oferty: Kraków, Floriańska 53 „Selecta". K-2204

10-CIU PIERWSZORZĘDNYCH TOKARZY, oraz 4-CH BRAKARZY z branży metalowej, przyjmie natychmiast P. P. Wytwórnia Gryzerów, Kraków, Podgórze, ul. Rydlówka 5. Mieszkanie zapewnione. Wynagrodzenie w/g tabeli płac w Zakładach Przemysłu Maszynowego podległych Ministerstwu Górnictwa. K-2183

WYSOKOKWALIFIKOWANĄ SIŁĘ TECHNICZNĄ obznajomioną z produkcją farb artystycznych i drukarskich poszukują Wojewódzkie Zakłady Papiernicze Przemysłu Terenowego. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Zgłoszenia osobiste w W.Z.P.P.T. Sekcja Kadr, Kraków, Krakusa 7 II p. K-2182

Zguby

CZAJI Romanowi, zam. w Nowej Hucie, skradziono przepustkę stałą wydaną przez Nową Hutę Kombinat, legitymację ZZH, zaświadczenie II rejestracji wojskowej wydane przez MRN Grybów. 8530-g

ORLICKI Michał, zam. w Żywcu, zgubił legitymację służbową Nr. 1190 wydaną przez Ministerstwo Leśnictwa Zarząd Szkolenia Zawodowego w Warszawie. 8607-g

DURA Bronisława, zam. Kraków, zgubiła przepustkę stałą wydaną przez Jedn. Wojskową oraz przepustkę służbową wydaną przez Wytwórnię Papierosów w Czyżynach. 8591-g

KURCZ Tadeusz, zam. Nowa Huta, zgubił kartę meldunkową, pokwitowanie ankiety, legitymację Zw. Zawod. przepustkę stałą wydaną przez ZPB Nowej Huty. 8510-g

DUDKIEWICZOWI Alfonsowi, zam. w Nowej Hucie, skradziono kartę meldunkową pokwitowanie ankiety, dowód i zaświadczenie zakwaterowania, przepustkę stałą, świadectwo ukończenia kursu instalatorów zaświadczenie kursu spawaczy i radiotelegraf. 8535-g

PRZYPOMNIENIE

WOJEWÓDZKIE BIURO PROJEKTÓW w Krakowie, Plac Szczepański 2 przypomina inwestorom i innym interesantom, że PRZYJMOWANIE I ZAŁATWIANIE STRON odbywa się codziennie,

TYLKO W GODZINACH 10—13

za wyjątkiem sobót i dni wolnych od pracy. Zaznacza się, że ze względu na obowiązek terminowego wykonywania udzielanych Biuro zleceń ani inwestorzy ani też postronni interesanci NIE BĘDĄ PRZYJMOWANI W INNYCH GODZINACH. K-2133

GAZETA KRAKOWSKA ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

Redaguje Komitet Redakcyjny. Wydawca: Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa". **Adres Redakcji:** Kraków, Wielopole 1, III p. **Telefony: Redaktor Naczelny** 508-85. **Sekr. Odp. Redakcji** 225-93, 215-63 **Sekretariat Redakcji** 556-53. **Dział Kulturalny Echo Tygodnia** 559-00. **Dział Partyjny** 293-12. **Dział Rolny** 203-67. **Dział ekonomiczny** 246-87. **Dział Listów i Korespondencji** 202-13, 209-95. **Redakcja Nocna** 225-93, 245-13. **Dział sportowy** 543-58. **Dział Miejski** 210-68. — **Redaktor Naczelny przyjmuje od 13.30—12.30. Sekr. Odp. Redakcji od 11.30—12.30. Sekretariat od 10.30—11.30. Adres Administracji:** Delegatura RSW Prasa Kraków, Wiślna 2, II piętro. — **Telefony** 558-62, 588-41. — **Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „Prasa"**, Kraków, Rynek Główny 46, I p. — tel. 553-40. Listy adresować Kraków, 1, skr. poczt. 566. Konto PKO /IV 1980/110. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. **Cennik ogłoszeń: Drobne** za wyraz zł 1.50 (najmniej 10 — najwięcej 30 wyrazów). **Wierszowe** — (rubryki: „pracownicy poszukiwani", „obwieszczenia", „przetargi", „licytacje") — za wiersz szer. 70 mm zł 30. — (W „Gazecie Tarnowskiej" zł 18). **Ramkowe** — za 1 mm zł 4.50 (w „Gazecie Tarnowskiej" zł 3). **Tekstowe** — za 1 mm zł 9 (w „Gazecie Tarnowskiej" zł 6). **Za ogłoszenia w numerach świątecznych, niedzielnych lub specjalnych 50 proc. drożej. Warunki prenumeraty:** zakładowa mieś. zł 3.50, mies. przez pocztę zł 5.—, kwartalnie zł 15.— półrocznie zł 30.—, rocznie zł 60.—. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze do dnia 10-go każdego miesiąca na miesiąc następny. Zamówienia na **prenumeratę zbiorową tzw. zakładową** należy kierować bezpośrednio do miejscowych jednostek PPK „Ruch".

Krakowska Drukarnia Prasowa, Przedsiębiorstwo Państwowe, Kraków, Wielopole 1, tel. 542-52. M—4—10230